

CO SIĘ BUDUJE W SOŁĘCTWACH s. 4-5

KĘCZANIN

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ

NR 6 (211)
czerwiec 2009

cena 2,50 zł
Nr indeksu 363928
ISSN 1425-6975



www.info.kety.pl

KĘTY NA WEEKEND
NA SPACERZE, NA ROWERZE, W SIODLE... s.16-17

TAJNE NAUCZANIE W KĘTACH s.21



Dramat pomników

Prezentujemy w tym numerze dwa zdjęcia. Jedno z nich udostępnił nam kilka dni temu pan Mieczysław Czulak. Oto opis, którym właściciel opatrzył fotografię ze swego zbioru:

„Pomnik Grunwaldzki wywieziony na początku okupacji niemieckiej do przysiółka Młynek stanął na gruncie Antoniego Surmy (?). Przewoził i rozbiierał w Kętach Leon Baścik, Tadeusz Baścik i inni. Zdję-



cie przedstawia prawdopodobnie składnie – budowę pomnika na przysiółku Młynek w 1940 r. (?)”

Przypomnijmy, że pomnik powstał na początku XX wieku i został ustawiony przed szkołą podstawową w Kętach w 1910 r. z okazji 500-lecia bitwy pod Grunwaldem. Szkoła w nowym, wówczas jeszcze jednopiętrowym budynku, działa już od 12 lat. W „Almanachu Kęcim” z 2006 r. znajdujemy informację, że wykonał go Józef Jura,

rzeźbiarz rodem z Kęt, który po studiach w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i włoskiej Val Gardenie założył warsztat rzeźbiarski w Wadowicach. Pomnik Grunwaldzki stoi do dziś przed Zespołem Szkolno-Gimnazjalnym Nr 1 i przedstawia Bogurodnicę - Matkę Boską Królową Korony Polskiej. Razem z pomnikiem św. Jana Kantego został usunięty z centrum miasta przez okupantów, którzy na zagarniętych terenach zacierali wszelkie oznaki polskości. Na swoje miejsce Pomnik Grunwaldzki wrócił po wojnie, św. Jan Kanty musiał czekać do lat 90. Poniżej prezentujemy też zdjęcie ukazujące rozbiórkę pomnika patrona naszego miasta.

Poszukujemy osób, które mogłyby wzbogacić naszą wiedzę o tamtych dramatycznych wydarzeniach. A publikujemy te fotografie, jako uzupełnienie do artykułu o okupacyjnym tajnym nauczaniu (str. 21). Oba zdjęcia i losy dzielnych pedagogów stanowią bowiem części tej samej tragicznej historii naszego kraju, dokumentując siłę polskiej tradycji, której nie sposób zdławić nawet najsilniejszymi represjami. Patriotyzm kęczan trwa i odradza się nawet po dziesięcioleciach. Również tego pamiątką są te pomniki.

man



REKLAMA

Zapraszamy
na pyszne lody!

oś. 700 - lecia

A. Piskorek®
Piekarnia
rok zał. 1938

tel. 33/845-16-70
fax: 33/845-16-72

www.piskorek.com
e-mail: poczta@piskorek.com

Spis treści

Co się buduje w sołectwach? Sale sportowe, drogi, remonty dworów...



str. 4-5



Nowe centrum kardiologii w Oświęcimiu, zawałowcy będą mieli większe szanse na ratunek

str. 7

Zbudowali wspólny dom – czyli „Klub” samopomocy, jakże ważne miejsce



str. 11



Zamek w Czańcu pięknieje. Zobaczcie co można zrobić z ruiny, jak podnieść ją do nowego życia

str. 12

Kultura: ciekawe spotkania, kawiarnia literacka, wystawy, konkursy, zapowiedzi imprez



str. 14-15, 18-19



Kęczanka z Sao Paulo i jej niezwykła kolekcja lalek

str. 20

Nieznana historia konspiracyjnego nauczania w Kętach. Początek badań



str. 21



Relacja z Sesji rady Miejskiej i najważniejsze wieści z Ratusza, a także nadchodzące wybory

str. 22-24

135 lat kęckiej straży pożarnej, część pierwsza poświęcona historii



str. 25



Krawiec czy fotograf – historia znanego kęckiego fotografa, Franciszka Krawca i jego rodziny

str. 28-29

Sport: stare kłopoty, nowe sukcesy i kolejne sztuczne boisko w Kętach



str. 30-31

Od redaktora

Nie siedźcie w domu



Wiosnę tego roku mamy piękną – odpuka! – więc może i lato będzie równie pogodne. Dlatego też pomyszkowaliśmy po okolicy, szukając miejsc wartych odwiedzenia. Okazało się, że jest ich tyle, że musieliśmy dokonać wyboru i sporych skrótów w opisach. A po co to wszystko? Po to, abyście Drodzy Kęczanie nie siedzieli w domu, tylko wolny czas spędzali na wycieczkach, uprawiając sport i wypoczynek w naturze. A jest gdzie. Gdyby tak na szybko każdy z nas zrobił sobie wylizankę, to będzie zdziwiony ile tu, i w najbliższej okolicy, jest miejsc wartych odwiedzenia. Mamy pod nosem trzy stadniny i można w nich choćby raz w życiu spróbować konnej jazdy. Są boiska, pływalnia, hala, wyjątkowo malownicze trasy rowerowe, choćby wzdłuż Soły, albo do Malca, Witkowic, Bulowic. Są zamki i pałace: w Bulowicach, Czańcu, Osieku... Nie ma co powtarzać tutaj tych przykładów, które znajdziecie na stronach 16-17. Chcę tylko namówić naszych Czytelników do skorzystania z naszej podpowiedzi. Wycieczkami w opisane przez nas miejsca można zapełnić co najmniej kilka słonecznych weekendów. Sami przekonajcie się, że mieszkamy w pięknym miejscu.

MAREK NY CZ

Zdjęcie miesiąca



foto: ski

KĘCZANIN

Kęczanin – Pismo Ziemi Kęckiej

Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna im. Ambrożego Grabowskiego w Kętach, INFO Kęty

Adres redakcji: 32-650 Kęty, ul. Sobieskiego 19,

Tel. 0.519 19 00 11,

e-mail: biuro@info.kety.pl

Redakcja czynna jest codziennie, od poniedziałku do piątku w godz. 10-15.

Nakład 1300 egz.

Druk: DTL Porąbka, ul. Chmielna 5, Tel. 0.33 810 60 38, e-mail: dtl@cnm.pl

Redaktor naczelny: Marek Nycz

Zespół redakcyjny:

Krystyna Kusak – dyrektor GBP,

Karina Zoń – dziennikarz,

Grzegorz Kozioł - dziennikarz

Patryk Janczukowski - grafik, fotoreporter

Mariusz Konior – red. tech. i skład

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są codziennie w godz. 9 – 15 w redakcji oraz Gminnej Bibliotece Publicznej. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Niezamówionych materiałów nadesłanych do redakcji nie zwracamy.



Bielany, sala gimnastyczna

W poprzednim numerze „Kęczanina” opisaliśmy kilka inwestycji w Kęczach – tak gminnych, jak i prywatnych. Teraz chcemy pokazać najważniejsze budowy i plany w sołectwach, albowiem i tam sporo się dzieje lub niebawem ruszą roboty.

Zacznijmy nasz „objazd” od **Nowej Wsi**. Tam właściwie już dobiegła końca gruntowna przebudowa ul. Batorego.



Nowa Wieś, ul. Batorego

Kiedy byliśmy tam z aparatem fotograficznym ekipa z Przedsiębiorstwa Budowlano-Mostowego „Drog Bud”, firmy Franciszka Frycza kończyła układanie

pasa drogi z kostki i wyrównywała nawierzchnię z kruszywa pod dwie warstwy asfaltu. Kostkowy pas stanowi integralną część jezdni. Pod drogą powstała wcześniej kanalizacja sanitarna, a teraz podczas budowy nawierzchni powstała jeszcze kanalizacja opadowa. 450-metrowy odcinek, który w dalszej części łączy się z kęcką ul. Zacisze dziś jest już gotowy. Jak powiedział nam kierownik budowy, Tadeusz Cholewka, prace zakończą się

przed terminem. W przyszłości przebudowany zostanie też mostek na granicy Kęt i Nowej Wsi, chodzi o jego nowe wyprofilowanie. Przebudowa drogi kosztowała

930 tys. zł.

To nie koniec planów inwestycyjnych w Nowej Wsi. Plan odnowy tego sołectwa przewiduje też w najbliższym czasie remont dawnego dworu, gdzie mieści się sołtysówka, filia biblioteki, a powstanie też świetlica dla całej społeczności wsi.

W **Bielanach** natomiast kończy się budowa sali gimnastycznej przy zespole szkolno-gimnazjalnym. Obecnie generalny wykonawca, firma Skat prowadzi tam prace wykończeniowe. Sala ma wymiary 12 na 24 metry i wygodną trybunę na galerii. Kierownik budowy, Piotr Osztastowski powiedział nam, że już niebawem w nowej sali kładziona będzie supernowoczesna drewniana podłoga typu „Junkers”. Podobno niewiele sal gimnastycznych ma takiej klasy nawierzchnię. Obiekt ma szerokie zaplecze z szatniami, sanitariatami i prysznicami (również dla osób niepełnosprawnych), magazynem sportowym i pokojem dla nauczycieli wychowania fizycznego. Zadbano o to, aby zgodnie z unijnymi normami nigdzie nie było barier architektonicznych, więc są podjazdy dla wózków i z każdego miejsca mogą tu korzystać osoby niepełnosprawne. Sala połączona jest bezpośrednim korytarzem ze szkołą, dlatego na piętrze można było wybudować dodatkowe dwie sale lekcyjne. W jednej z nich będzie się mieścić pracownia informatyczna. Uczniowie ze

Prace w sołectwach

szkoły w Bielanych przywitają tu nowy rok szkolny i od września będą mogli w pełni korzystać z obiektu, którego budowa kosztowała 3,6 mln zł.

W **Lękach** zespół szkolno-przedszkolny też czeka na modernizację. W tym roku rozpocznie się termo-modernizacja budynku przedszkolnego. Pięknie położony obok parku obiekt będzie znacznie unowocześniony. Gmina wyłoży na ten cel 250 tys. złotych. Wszystkie te prace są częścią szerszego zadania, tworzenia strefy sportowo-rekreacyjnej pomiędzy szkołą a przedszkolem, w samym centrum

atrakcyjnie położony, w otoczeniu pięknego parku i terenu rekreacyjnego, gdzie jest też sala sportowa. Płyta do piłki nożnej do tej pory nie miała trybun, ale jeszcze tego lata powstaną takie dla 250 osób. Będą usytuowane po południowej stronie boiska. Ogólny koszt wymienionych tu prac to ponad 670 tys. zł.



Boisko w Malcu na którym będą trybuny

wsi. Już rok temu powstało tu pierwsze w gminie boisko ze sztuczną nawierzchnią, a obecnie trwają prace porządkowe w danym dworskim parku.

Malec niebawem wzbogaci się o nowe trybuny przy boisku LKS, a także oświetlenie, ogrodzenie i tzw. „piłko chwyty”, czyli siatki wylapujące piłki za tylnymi liniami boiska. Wyremontowana też zostanie droga dojazdowa i wewnętrzny plac. Prace już ruszyły i potrwać do końca wakacji. Cały sportowy areal w tej wsi jest wyjątkowo

W **Witkowicach** gruntowny remont czeka dawny budynek dworski, gdzie od lat mieści się przedszkole i przychodnia. Ta ostatnia, w prawym skrzydle już została ukończona i powiększyła się o dobudowany fragment (koszt już poniesiony to 830 tys. zł). Mimo, że zachowała kształt historyczny budynku jest nowoczesna i przestronna. Wyposażono ją nie tylko w nowe gabinety lekarskie i poczekalnię z rejestracją, ale również w windę dla niepełnosprawnych pacjentów. Na parterze przychodni mieści się apteka. Dalszy remont witkowskiego dworu, gdzie jest przedszkole związa-



Witkowice - dworek



Przedszkole w Lękach

ny jest z planem odnowy sołectwa. Tylko w tym roku w budżecie zagwarantowano na ten cel milion złotych.

W **Bulowicach** zakończył się już etap planowania i przetargów poprzedzających budowę nowej sali gimnastycznej przy zespole szkolno-gimnazjalnym. Kilka dni temu teren pod budowę przejął już główny wykonawca robót i lada dzień ruszą tam prace ziemne. Sala gimnastyczna w Bulowicach będzie największym takim obiektem w kęckich sołectwach. Będzie miała wymiary 18 na 30 metrów i ma być gotowa do końca września przyszłego roku. Jej budowa będzie kosztowała 4 mln 950 tys. zł.

man/fot.ski



Miejsce na salę gimnastyczną w Bulowicach

Święto Konstytucji



W niedzielę 3 maja uroczysto obchodziliśmy w Kętach Święto Konstytucji, w patriotycznej manifestacji wzięło udział kilkaset osób. Świąteczny poranek rozpoczął się pod pomnikiem św. Jana Kantego koncertem orkiestry OSP z Witkovic. W tym czasie przy Grobie Nieznanego Żołnierza, pod tablicą upamiętniającą pobyt Legionów i pod statuą patrona na-

łożyli wiązanki kwiatów. Wśród gości, którzy przybyli tego dnia na kęcki Rynek był też minister Paweł Graś. Po przemarszu pod kościół parafialny złożono kwiaty pod tablicą upamiętniającą kęczan poległych w obronie Ojczyzny. Uroczystości zakończyła Msza Święta w intencji Ojczyzny.

man

Dla miłośników motocrossu

11 i 12 czerwca na Górze Żar w Międzybrodziu odbędą się zawody EXTREME CROSS COUNTRY CUP ŻAR 2009. Organizuje je Amatorski Klub Motocrossowy Kęty. Ta niezwykle widowiskowa impreza rozpocznie się w czwartek, 11 czerwca od zawodów dziecięcych w klasie MINI Moto i MINI Quad i Junior. Następnego dnia już o godz. 10.00 wystartują quady, a dwie godziny później motocykle w kilku klasach.

Po zawodach zaplanowano koncert Top Solar Reggae, w którym wystąpią m.in. Bob One, Cheeba, Cinq G. Gwoździu (Selekta Sound), fandango Gang, Silesian Sound, Antikings Sound. Więcej informacji można znaleźć na stronie Amatorskiego Klubu Motocrossowego Kęty - www.motocross-kety.pl.

man



REKLAMA

RYNNY CIĄGŁE



Dowolnej długości
Bez połączeń wzdłużnych
Niewidoczne uchwyty
Różne kolory
Aluminium-Miedź-Stal



www.roll-max.pl



Royal Siding

GONT BITUMICZNY IKO

roll max

SIDING WINYLOWY I PODSUFITKA
ELEWACJA BALOWA

Kęty ul. Mickiewicza 66
tel./fax 033.845 59 80

Kęty ul. Szpitalna 9
tel. 513 140 613

OKNA PCV

greenline

SPRZEDAŻ - MONTAŻ

BRAMY GARAŻOWE

UCHYLNE i SEGMENTOWE

NAPĘDY DO BRAM



GRANIT MARMUR

WYROBY CIĘTE I ŁUPANE

- PARAPETY, SCHODY, BLATY KUCHENNE
- KOSTKA GRANITOWA, KRAWEŹNIKI
- NAGROBKI, RZEŻBY

Centrum dla naszych serc

12 maja w Szpitalu Powiatowym w Oświęcimiu uroczystie otwarto Centrum Kardiologii Inwazyjnej, Elektroterapii i Angiologii. Symboliczną wstęgę przecięli prof. Roberto Ferrari - prezydent Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego oraz starosta oświęcimski - Józef Kała. Centrum, prowadzone przez krakowską firmę G.V.M. Carint, zajęło miejsce oddziału chorób zakaźnych.

Placówka, którą już wkrótce podpisze kontrakt z małopolskim NFZ, ma służyć pomocą medyczną wszystkim mieszkańcom powiatu oświęcimskiego, dotkniętym schorzeniami kardiologicznymi. Z jej usług będzie można korzystać zupełnie bezpłatnie. W niedługim czasie nastąpi również odbiór techniczny budynku i centrum rozpocznie przyjmowanie pacjentów.

Ośrodek składa się z wyposażonego w dziewięć łóżek odcinka szpitalnego z salą intensywnego nadzoru kardiologicznego oraz części zabiegowej. W „zabiegówce” mieści się pracownia hemodynamiki z nowoczesnym angiografem. Pozwoli to na wykonywanie skomplikowanych badań przepływu krwi w tętnicach wieńcowych, szczególnie ważnych w przypadku pacjentów po zawale serca. W centrum wyodrębniono także pomieszczenia administracyjno-biurowe.

Dzięki otwarciu nowego centrum dotknięci chorobami serca pacjenci z terenu naszego powiatu zyskają szybki dostęp do usług kardiologicznych. Dotychczas w nagłych wypadkach chorzy przewożeni byli do szpitali w Krakowie, Katowicach czy Bielsku-Białej. Kilkogodzinne oczekiwanie na diagnozę nie-



jednokrotnie kończyły się dla nich tragicznie. Obecnie, w razie zaistnienia takiej potrzeby, każdy z nas w ciągu kilkunastu minut trafi na stół operacyjny.

car

REKLAMA

OGŁOSZENIE

Żydek Andrzej

luksusowe malowanie wnętrz i elewacji
gładzie, sztukateria, stiuki

- ocieplanie budynków
- adaptacje poddaszy
- sufity podwieszane
- podłogi panelowe



kom. 603-071-269
tel.: 033 845 02 71

OGŁOSZENIE

WYPOŻYCZALNIA PRZYCZEP I SPRZĘTU BUDOWLANEGO

- młoty wyburzeniowe
- betoniarki
- zagęszczarki do gruntu
- glebogryzarka
- wertykulator
- elektonarzędzia

ZAPRASZA

od 7:00 do 18:00

Kęty, Kościuszki 51 (Naprzeciwko LIDLA)

tel. 033 845 11 88
kom. 509 753 842

Mumie z PRL-u!

Z okazji 20 rocznicy upadku komunizmu i końca PRL Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach przygotowało niezwykle ciekawą wystawę. Zaprezentowano na niej przedmioty rodem z ostatnich dwóch dziesiątków lat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Są tam wyroby

tytoniowe (jeszcze nie rozpakowane np. klubowe!), chemia gospodarcza, sprzęt domowy i elektronika, bajki, zabawki, a nawet barowe naczynia ze znacznikiem GS. Nie mogło zabraknąć i kartek na żywność... Wszystko to, pokrywając się patyną zakrywającą już brzydotę owych „wykopalisk”, przypomina nam o wszelkich „atrakcjach” życia w „socjalistycznej ojczyźnie”. Kto poznał urok tamtych czasów na własnej skórze niech z dreszczykiem emocji przypomni sobie to i owo, a kto nie zaznał rozkoszy życia w PRL, niech się przekona, że nie było to zbyt kolorowe życie. Wystawa ta powinna też być lekarstwem dla tych wszystkich, którzy mawiają: „najlepiej było za Gierka”.

Większość eksponatów pochodzi od mieszkańców Kęt, którzy wydobyli je na tę okazję ze swych domowych schowków. Spieszcie się, bo wystawa czynna będzie do 19 czerwca!

man



KRONIKA POLICYJNA

Zatakował młodszego kolegę

25 kwietnia w Kętach czternastoletni chłopiec padł ofiarą rozboju. Nastolatek jeździł na rowerze po ulicy Głowackiego w Kętach kiedy zaczepili go trzej starsi „koleczy”. Jeden z nich brutalnie zepchnął chłopca na ziemię, siłą odebrał mu rower i odjechał. Na szczęście młody mieszkaniec Kęt doskonale wiedział jak zareagować w takiej sytuacji. Czternastolatek natychmiast zawiadomił Policję. Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze odnaleźli skradziony rower zaledwie kilkaset metrów dalej, w przydrożnym rowie. Równie szybko udało się schwytać sprawcę. Nastolatek z Bujakowa został zatrzymany w pobliżu kęckiego rynku. Teraz nieletni przestępca odpowie za rozbój przed sądem rodzinnym.

Okradł działkowiczów

W nocy z 23 na 24 kwietnia niezidentyfikowany jak dotąd sprawca okradł dwie altanki, położone na terenie ogródków działkowych „Marzenie” w Kętach. Złodziej w obu przypadkach działał identycznie. Dostał się do środka altanek wybijając szyby i wylamując zamki, a następnie zabrał wszystkie cenne przedmioty. Zniknęły między innymi butle i kuchenki gazowe, kosiarka spalinowa i sprzęt RTV. Właściciele altanek stracili łącznie 2300 złotych.

Trzy ofiary niewuagi

Wystarczyła chwila niewuagi aby w kolizji drogowej ucierpiały trzy samochody, a jeden z kierowców trafił do szpitala. Do zdarzenia doszło 28 kwietnia na ulicy Sienkiewicza w Kętach tuż przed szóstą rano. Kierujący fiatem seicento mieszkaniec Nidka nie zachował należytej ostrożności i wjechał w tył jadącego przed nim fiata 126p. Siła uderzenia była tak duża, że „maluch” najechał z kolei na poprzędającego go forda escorta. W wyniku kolizji ranna została, kierująca fiatem 126p, mieszkanka Witkowic. Kobieta została przewieziona do szpitala powiatowego w Oświęcimiu, gdzie stwierdzono u niej stłuczenie kręgosłupa. Sprawca wypadku został ukarany mandatem.

Dziesięcioletek wpadł pod samochód

W czwartek, 30 kwietnia na ulicy Kościuszki w Kętach doszło do groźnego wypadku. Dziesięcioletni chłopiec wbiegł tuż przed maskę jadącego drogą renault. Samochodem kierował mieszkaniec Kęt. Mężczyzna nie zdążył nawet zahamować i potarcił dziecko. Ranny dziesięcioletek został przewieziony do szpitala powiatowego w Oświęcimiu. W wyniku wypadku chłopiec doznał wstrząśnienia mózgu i złamania kości miednicy.

Przedszkolny trzydziestolatek

Kęckie Przedszkole Nr 8 ma już 30 lat. 16 maja w Domu Kultury odbyły się huczne uroczyny placówki, a przedszkolaki pokazały z tej okazji piękny program artystyczny. Bawili się rodzice z dziećmi, pracownicy i zaproszeni goście. Przypomniano o 30 latach funkcjonowania Samorządowej Placówki Wychowania Przedszkolnego nr 8 w Kętach. Mieści się ona w willi doktora Dziewońskiego przy ul. Sobieskiego 12, zaadoptowanej na przedszkole w 1979 roku przez istniejący wówczas Zakład Urządzeń Hutniczych ZAM-Kęty.

Pierwszym dyrektorem była pani J. Żużalek, a następnie pani Krystyna Rojek-Własińska, która pełniła tę funkcję do 1987 roku. Początkowo przedszkole było placówką dwuoddziałową, a od 1988 roku prowadzono już trzy oddziały. Obecnie zatrudnia siedmioro pracowników dydaktycznych oraz siedmioro pracowników administracyjno - obsługowych.

Dzieci objęte opieką „Ósemki” korzystają z wielu atrakcji przygotowanych z myślą o ich twórczym rozwoju. Uczestniczą w spotkaniach z aktorami, odwiedzają muzeum, bywają na wystawach organizowanych przez Dom Kultury, chodzą do biblioteki, kina, wyjeżdżają na wycieczki krajoznawczo-dydaktyczne. Nieprzerwanie od 1981 roku dzieci biorą udział w Olimpiadach Międzyprzedszkolnych organizowanych przez Dom Kultury w Kętach.



Zdaniem pani dyrektor przedszkola, Ewy Płonki dziecko od najmłodszych lat posiada w sobie naturalną potrzebę wyrażania tego, co myśli i co czuje. Świat jego przeżyć, choć początkowo nie uporządkowany i niezorganizowany pragnie się uwewnętrznić. - Trzeba zatem stworzyć do tego odpowiednie warunki, służyć zachętą, szanować spontaniczność i niepowtarzalność – mówi pani dyrektor.

greg



REKLAMA

STUDIO DEKORAL I ART. METALOWE
WKRETY CZARNE 25-70 10zł/kg
DREWNOCHRON KOLOR 1l. 14zł
 KĘTY, ul. KOŚCIUSZKI 65, NA PRZYSTANKU MZK
 tel. 033 845 23 73

Święto szkoły

Jak co roku, w maju Zespół Szkolno-Gimnazjalny Nr 2 w Kętach obchodził swoje Święto i święto swoich patronów: Szkoła Podstawowa – 65 rocznicę bitwy o Monte Cassino, a Gimnazjum – 89 rocznicę urodzin Jana Pawła II. 20 maja uczniowie, nauczyciele i zaproszeni goście wzięli udział we Mszy Świętej i obejrżeli okolicznościowy program poetycko-muzyczny. Była też okazja do spotkania z kombatantami i zwiedzania szkolnej Izby Pamięci.

man/fot.ski



Ostatni etap „ORTOGRAFIKA”

24 kwietnia 2009 r. po raz drugi odbył się międzygminny etap konkursu ortograficznego „ORTOGRAFIKA” dla uczniów klas II i III szkół podstawowych. W tym roku organizatorami byli nauczyciele ZSG Nr 1 w Osieku. Zmierzyli się ze sobą najlepsi ortograficy z gmin Kęty, Osiek, Polanka Wielka i Zator. Laureatami tegorocznej edycji zostali: z klas II:

I miejsce - Natalia Lekki z ZSP w Głębowicach, uczennica p. Bożeny Wandor;

II miejsce - Piotr Kasprzak z ZSG Nr 1 w Kętach, uczeń p. Małgorzaty Guzdek oraz Bartłomiej Hrapkowicz z ZSG Nr 2, uczeń p. Beaty Stasiowskiej;

III miejsce - Kinga Luranc z SP Nr 2 w Osieku, uczennica p. Agaty Płonki; z klas III:

I miejsce - Magdalena Nowak z ZSP w Głębowicach, uczennica p. Lucyny Kolaszy oraz Szymon Wendel z SP w Malcu, uczeń p. Marii Krawczyk;

II miejsce - Tomasz Sroka z ZSG Nr 2 w Kętach, uczeń p. Lucyny Hojny oraz Paulina Talaga z SP w Polance Wielkiej,

uczennica p. Danuty Wandor;

III miejsce - Aleksandra Budzowska z ZSG Nr 2, uczennica p. Lucyny Hojny.

Uroczystość uświetnił występ dzieci w przedstawieniu bajkowym oraz pokaz tańca formacji tanecznej SENTIO i TWIST działającej przy ZSG Nr 1 w Osieku.

Nagrody książkowe uczniom wyróżnionym wręczył wicewójt Osieka, p. Marek Jasiński, a pozostałym uczestnikom p. Grażyna Flasz, prezes Zarządu Oddziału ZNP w Kętach. Organizatorzy etapu międzygminnego podziękowali burmistrzowi Zatora i wójtom Osieka i Polanki Wielkiej oraz Zarządowi ZNP w Kętach za ufundowanie nagród, a nauczycielom za przygotowanie uczniów i pomoc w organizacji konkursu. Szczególne podziękowania należą się sponsorom wyrobów ciastkarskich, czyli Piekarni Magellan i Firmie AKSAM z Osieka. Wszystkim laureatom i ich nauczycielom gratulujemy sukcesu.

Grażyna Flasz

KRONIKA POLICYJNA

Policjanci zatrzymali trzy osoby

W ramach ogólnopolskiej akcji „Poszukiwany”, 4 maja funkcjonariusze kęckiej Policji zatrzymali trzech mężczyzn. Dwaj z nich – mieszkaniec Kęt i mieszkaniec Nowej Wsi – zostali doprowadzeni do Zakładu Karnego w Wadowicach, gdzie odsiedzą swoje wyroki. Policja poszukiwała ich, ponieważ uchylali się od odbycia kary, orzeczonej przez sąd. Trzeci zatrzymany to młodociany przestępca z Kęt. Nieletni trafi do zakładu opiekuńczo-wychowawczego. Poniedziałkową akcją można zaliczyć do sukcesów kęckiej policji. W całym powiecie w ostatnim czasie udało się bowiem zatrzymać tylko tych trzech poszukiwanych.

Motocyklista spowodował kolizję

W sobotę, 9 maja w godzinach nocnych na ulicy Kościuszki w Kętach doszło do kolizji. Kierujący motocyklem mężczyzna zaczął nagle wyprzedzać jadącą drogą honda civic. Nie zachował jednak należytej odległości i zahaczył o bok samochodu, powodując znaczne uszkodzenia. Motocykl przewrócił się na jezdnię, a jego kierowca i pasażer upadli. Szybko jednak wsiedli na pojazd i uciekli z miejsca wypadku. Motocykliści nie udało się jak dotąd namierzyć, ponieważ jednoślad miał odkręconą tablicę rejestracyjną. Kęcka Policja prowadzi dochodzenie w tej sprawie.

Z okazji 20-lecia ukończenia Szkoły Podstawowej Nr 2 w Kętach im. Bohaterów Monte Cassino organizowane jest spotkanie szkolne uczniów klas A, B, C, D i E, uczęszczających do szkoły w latach 1981-1989. Zgłoszeniami na spotkanie zajmuje się Paweł Gąsiorek (Tel. 889 233 888), udzielający też szczegółowych informacji. Organizatorzy planują spotkanie na 14 listopada bieżącego roku.

KRONIKA
POLICYJNA

Pilnuj swojego samochodu

10 maja dwóch mieszkańców Kęt padło ofiarą złodziei samochodów. Pierwszy z nich w momencie kradzieży przebywał w Międzybrodziu. W pewnym momencie zauważył, że jego samochód, który był zaparkowany na terenie prywatnej posesji, zniknął. Mężczyzna natychmiast powiadomił Policję. Funkcjonariuszom nie udało się co prawda złapać złodziei na gorącym uczynku, ale zaledwie kilka godzin później odnaleźli skradzionego volkswagena polo. Samochód został porzucony przy ulicy Sobieskiego w Kętach. Radość właściciela auta nie trwała jednak długo, ponieważ po wstępnych oględzinach okazało się, że z volkswagena skradziono radiodtwarzacz wraz z zestawem głośników, warte ponad półtora tysiąca złotych. Kolejny samochód – tym razem toyota corolla – został skradziony z ulicy Wiśniowej w Kętach. Właściciel pozostawił tam auto na całą dobę, trudno więc stwierdzić, kiedy dokładnie pojazd zniknął. Toyota została odnaleziona następnego dnia we wczesnych godzinach porannych na ulicy Słowackiego w Kętach. Funkcjonariusze szybko namierzyli też sprawców przestępstwa. Samochód ukradli znani już Policji nastoletni chłopcy. Teraz młodzi ludzie staną przed sądem dla nieletnich.

Duży pożar na Czajkach

Ponad siedem godzin 42 strażaków gasiło w nocy 5/6 maja płonącą stolarnię na Czajkach. Pożar wybuchł około pół do ósmej wieczorem. Natychmiast została zawiadomiona straż pożarna, która zjawiała się na miejscu kilka minut później. Właściciel powiedział nam, że dosłownie 20 minut wcześniej wyjechał z firmy, żeby zatkanować samochód. Gdy wrócił płonęło już poddasze, gdzie najprawdopodobniej rozpoczął się pożar. Ogień był niezwykle gwałtowny, bo od razu zajęło się drewno zgromadzone w stolarni. W stolarni na Czajkach produkowano listwy przypodłogowe i inne tego typu elementy drewniane. W firmie pracuje 10 osób.

Szybko rozprzestrzeniający się pożar zmusił strażaków do wzywania posiłków. W sumie przyjechały cztery samochody z Państwowej Straży Pożarnej z Oświęcimia i pięć jednostek OSP. W akcji brało udział 42 ludzi. Strażacy mieli do dyspozycji tylko jeden stacyjny hydrant, więc bardzo szybko zaczęło brakować wody. Na szczęście w pobliżu płonącego budynku jest staw, do którego wprowadzono trzy pływające pompy. Ogień ga-

szono siedmioma strumieniami wody, a i tak akcja trwała do godziny trzeciej nad ranem, bo wody wciąż brakowało – jak powiedział nam aspirant sztabowy Marek Czardyban, rzecznik powiatowej straży pożarnej w Oświęcimiu.



Mimo trudności strażakom udało się uratować budynek przed całkowitym spalaniem.

Właściciel ocenia straty na blisko milion złotych. Nie wiadomo jeszcze, co było przyczyną pożaru. Po skali strat widać, że nie tak szybko uda się ponownie uruchomić produkcję. Właściciel szuka już nawet nowego miejsca, gdzie mógłby przenieść zakład. Na szczęście firma była ubezpieczona.

Autorem zdjęć z nocnej akcji – które tu prezentujemy – jest strażak Jerzy Herma-
man

REKLAMA

KREDYTY

www.expresskredyty.com

GOTÓWKOWE

- WYSOKIE KWOTY na dowolny cel
- bez poręczycieli i zgody współmałżonka
- minimalny dochód już od 470 zł netto
- decyzja w 10 minut, gotówka w 1 dzień
- także bez zaświadczeń o zarobkach



Kredyty
GE Money Bank

KONSOLIDACYJNE

- łączenie kredytów (z różnych banków) w jeden
- dodatkowa gotówka nawet do 60.000 zł netto
- NISKIE RATY, długi okres kredytowania

EXPRESS
Centrum Kredytowe

KĘTY, ul. Kościuszki 25 Tel. 033 845-17-28

Zbudowali wspólny dom

Kiedy zapytamy kogoś z mieszkańców Kęt, gdzie mieści się Środowiskowy Dom Samopomocy, z pewnością niewielu będzie znało odpowiedź. „Klub” wskaże nam niemal każdy. Podopieczni nie nazywają go placówką, ale drugim domem. Już na pierwszy rzut oka widać, że czują się tu komfortowo. Wszyscy włączają się w codzienne „obowiązki”, dbając o miejsce, w którym spędzają większość czasu.

Środowiskowy Dom Samopomocy powstał 11 lat temu. Skupia on pełnoletnie osoby niepełnosprawne intelektualnie oraz po kryzysach psychicznych. Jest to jednostka pobytu dziennego, poza niedzielami, czynna codziennie od rana do godzin popołudniowych. Kęcki ŚDS posiada także placówkę w Brzeszczach. W sumie dom dysponuje czterdziestoma miejscami (30 w Kętach i 10 w Brzeszczach).

ŚDS w Kętach stworzono przede wszystkim z myślą o rozwijaniu umiejętności samodzielnego życia u osób dotkniętych niepełnosprawnością lub chorobami psychicznymi. Personel dba o to, aby podopieczni Domu z dnia na dzień stawali się coraz bardziej zaradni i sprawni, zdolni do podjęcia pracy zawodowej i aktywni społecznie. Bardzo istotne jest również wydłużanie u uczestników zajęć okresów remisji choroby. Osoby, którym pomimo problemów zdrowotnych udało się znaleźć zatrudnienie, utrzymują kontakt z ŚDS. Pracownicy starają się także w ramach możliwości wspierać rodziny swoich podopiecznych w radzeniu sobie ze stresem i trudną sytuacją życiową, spowodowaną przez chorobę bliskiej osoby.

Personel Środowiskowego Domu Samopomocy składa się z dyrektora, psychologa, pedagoga, terapeutów zajęciowych oraz pracownika socjalnego. ŚDS posiada również własnego lekarza konsultanta. Zespół osób zatrudnionych w placówce ulega jednak ciągłym zmianom, ponieważ niskie zarobki skutecznie zniechęcają pracowników. Środowiskowy Dom Samopomocy jest jednostką budżetową. Wychowankowie ciągle liczą jednak na pomoc prywatnych sponsorów, których obecnie brakuje.

Pobyt w ośrodku jest bezpłatny, a większości podopiecznych nie stać na dopłacanie do udziału w zajęciach. Dlatego

dużym zagrożeniem dla funkcjonowania ŚDS-u jest rozpatrywany przez rząd projekt ustawy o opiece społecznej, zakładający wprowadzenie odpłatności za pobyt.

- Wejście w życie tej ustawy oznaczałoby dla nas katastrofę – mówi Renata Englart-Janosz, dyrektor kęckiego ŚDS-u. – Sądzę, że wówczas większość podopiecznych musiałaby zrezygnować z naszej pomocy. Są to bowiem często osoby utrzymujące się ze skromnej renty.



Dzień w Środowiskowym Domu Samopomocy rozpoczyna się o ósmej rano. Podopieczni gromadzą się w „Klubie”, aby punktualnie o dziesiątej odbyć zebranie społeczności. Wtedy ustalany jest porządek dnia a podopieczni przygotowują się do wybranych przez siebie zajęć. Każdy decyduje się na to, co go najbardziej interesuje, a jest w czym wybierać. Terapeuci prowadzą zajęcia w pracowniach: plastycznej, rękodzieła, krawieckiej, stolarsko-modelarskiej, komputerowej, fotograficzno-filmowej oraz rehabilitacyjnej. Podopieczni ŚDS-u mogą także uczestniczyć w choreoterapii, czyli zajęciach ruchowych, owocujących występami muzyczno-tanecznymi grupy kabaretowej na rozmaitych imprezach. Kolejną formą spędzania czasu w placówce jest kulturoterapia. Książki, dzieła sztuki i zabytki pełnią w tym wypadku rolę narzędzi terapeutycznych, pomagających uczestnikom zajęć w funkcjonowaniu w społeczeństwie. W ramach kulturoterapii organizowane są rozmaite zabawy taneczne, wycieczki turystyczne, zajęcia edukacyjne oraz koncerty muzyczne.

Ważnym elementem działalności Środowiskowego Domu Samopomocy jest trening umiejętności społecznych. Pomaga on uczestnikom rozwijać zdolności prawidłowego funkcjonowania nie tylko

w sytuacjach dnia codziennego, ale także kontaktach zawodowych i towarzyskich. Trening dotyczy zagadnień budżetowych, zajęć praktycznych z zakresu ogrodnictwa, konserwatorstwa i prac remontowych oraz rozwijania zdolności kulinarnych. Przygotowywanie wspólnych posiłków to ulubiona czynność podopiecznych ŚDS-u.

Użytkownicy Domu otoczeni są opieką psychologiczną. W zależności od potrzeby korzystają z terapii indywidualnej, zajęć integracyjnych, treningu komunikacji lub muzykoterapii. Do ich dyspozycji jest także pracownik socjalny, służący pomocą w kontaktach z różnymi urzędami oraz pośredniczący w rozwiązywaniu problemów natury socjalno-bytowej.

Dla podopiecznych ŚDS-u bardzo ważna jest integracja ze środowiskiem. Często uczestniczą oni w rozmaitych festynach i imprezach, takich jak wspólne pikniki, międzynarodowy Dzień – SCHIZOFRENIA OTWÓRZCIE DRZWI, otwarte drzwi i kiermasze. Podopieczni z niecierpliwością czekają na takie okazje i bardzo chętnie biorą udział w podobnych wydarzeniach. Dzięki temu mogą spotkać się z osobami dotkniętymi podobnymi schorzeniami i wymienić się doświadczeniami.

Do doskonałą formą integracji jest udział w organizowanych przez ŚDS-y konkursach. Już 10 czerwca w Domu Kultury w Kętach odbędzie się Drugi Konkurs Fotograficzny Małopolskich Środowiskowych Domów Samopomocy. Tegoroczna edycja przebiega pod hasłem „Śladami historii”. Swoje prace nadesłało 28 podopiecznych i 21 terapeutów, dla których stworzono osobną kategorię. Fotografie zostaną ocenione przez profesjonalny skład sędziowski a organizatorzy przygotowali dla zwycięzców atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Społeczność Środowiskowego Domu Samopomocy w Kętach tworzą ludzie niezwykli. Personel, pomimo trudnych warunków pracy, daje z siebie wszystko, aby zagwarantować swoim wychowankom jak najlepszą opiekę i pomoc im prowadzić normalne życie. Natomiast członkowie „Klubu” – dotknięci bardzo różnymi schorzeniami - udzielają sobie wzajemnego wsparcia. Nie narzekają na swój los, ale próbują go zmienić na lepsze.

Karina Zoń

Eugeniusz Bilczewski (1939-2009)

Urodził się w Wilamowicach w sierpniu 1939 r. W tym czasie, jego ojciec, również Eugeniusz, kapitan Wojska Polskiego został zmobilizowany i stacjonował w Bielsku. Wczesne dzieciństwo spędził z matką i siostrą w gospodarstwie babki w Wilamowicach, gdzie wpojono mu nieufność wobec obcych. Gdy z tułaczki wojennej w 1945 r. powrócił jego ojciec, przez dłuższy czas milczał.

Eugeniusz Bilczewski ukończył szkołę podstawową w Wilamowicach i technikum budowlane w Krakowie. Lata szkoły średniej wspominał najczęściej, szczególnie bursę przy ul. Długiej 42. Po zdaniu matury pracował przez rok jako pomocnik murarski na Podlesiu. Poznawszy ciężką pracę fizyczną, podjął studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie na wydziale geograficzno-biologicznym. Tam też w 1974 r. uzyskał tytuł doktora nauk przyrodniczych.

Był nauczycielem szkół podstawowych i średnich w Nowej Hucie i Wi-

lamowicach, następnie – dyrektorem Zbiorczej Szkoły Gminnej w Pisarzewicach i Zasadniczej Szkoły Zawodowej Specjalnej w Bielsku-Białej oraz wice-dyrektorem Instytutu Kształcenia Nauczycieli – ODN w Bielsku-Białej.



Od lipca 1994 roku do końca życia był wiceburmistrzem Gminy Wilamowice.

Człowiek twórczy, pełen inicjatyw, świetny organizator, zaangażowany we wszelkie działania na rzecz rozwoju Gminy Wilamowice i pielęgnowania tradycji oraz folkloru wilamowickiego. Dzięki jego ogromnemu zaangażowaniu powstała monografia Wilamowice. Jest współautorem jej rozdziału pt. "Charakterystyka środowiska geograficznego".

Kochał muzykę, lubił podróże, miał wielu przyjaciół. Chętnie uprawiał wspinaczkę górską pod okiem śp. ks. Józefa Tischnera, którego matka była bliską przyjaciółką szkolną jego matki. Po beatyfikacji arcybiskupa Józefa Bilczewskiego współorganizował zjazd rodziny Bilczewskich w Wilamowicach.

Z pierwszego małżeństwa miał dwóch synów oraz troje wnucząt. W 2001r. ożenił się powtórnie z kęczanką Anną Oczko-Gacek i zamieszkał w Kętach.

Uśmiechnięty, tryskający humorem, dowcipny, życzliwy ludziom. Odszedł za wcześniej.

najbliżsi

Serdecznie dziękuję władzom samorządowym Gminy Kęty, pracownikom Urzędu, przedstawicielom wszystkich środowisk lokalnych, księżom, siostram zakonnym oraz mieszkańcom Gminy za liczny udział w ceremonii pogrzebowej mojego Męża

śp. Eugeniusza Bilczewskiego

Dziękuję za złożone mi wyrazy współczucia, serdeczną troskę, słowa pocieszenia i okazaną pomoc w najtrudniejszych dla mnie chwilach. Dziękuję za dzielenie się ze mną dobrymi wspomnieniami o moim śp. Mężu i modlitwy w intencji Zmarłego.

Dziękuję Panu Burmistrzowi za codzienną pomoc w czasie choroby mojego Męża i po Jego śmierci.

Dziękuję kapłanom za uroczystą celebrę Mszy żałobnej, a Pani Ewie Suknarowskiej i Panu Pawłowi Karpińskiemu za wzruszającą oprawę muzyczną ceremonii.

Dziękuję wszystkim, którzy łączyli się ze mną w bólu i w modlitwie. Głęboka ludzka życzliwość, której doświadczam jest dla mnie źródłem siły i pociechą w żałobie.

Anna Gacek-Bilczewska

KONDOLENCJE

W dniu 25 kwietnia odszedł od nas Eugeniusz Bilczewski, od wielu lat związany z samorządnością i pełniący funkcję Zastępcy Burmistrza gminy Wilamowice. W ostatnich latach rodzinnie związany z gminą Kęty.

Żegnamy Kolegę Eugeniusza pełni żalu z powodu szybkiego od nas odejścia. Zachowamy Go w pamięci jako człowieka kreatywnego i szlachetnego.

Na ręce Rodziny, zwłaszcza Żony i Synów kierujemy słowa pocieszenia.

W imieniu samorządu gminy Kęty

Józef Skudlarski
Przewodniczący
Rady Miejskiej w Kętach

Roman Olejarz
Burmistrz Gminy Kęty

Wyrazy współczucia po stracie Męża składają

Pani Wiceburmistrz Annie Gacek-Bilczewskiej

Wydawca i zespół redakcyjny „Kęczanina”

Zamek w Czańcu pięknieje

Wielu naszych Czytelników zadaje nam pytanie, czy wiemy, co dzieje się z zamkiem czanieckim? Interesuje to kęczan, bo choć jest on już w sąsiedniej Gminie Porąbka, to dosłownie przylega on do naszego miasta, wznosząc się na końcu kęckiej Alei Wojska Polskiego. Zatem zobaczcie, jak bardzo się zmienia!

Od ponad roku trwają tam prace remontowe. Nowy właściciel - Leszek Berezowski, znany lekarz z Bielska-Białej zamierza tutaj zamieszkać ze swoją rodziną. Kiedy byliśmy tam dosłownie kilka dni temu trwało urządzenie terenu dawnego parku. Jest już sadzawka dla ryb, nowe latarnie, krzewy, kamienne alejki i układano (dosłownie!) piękne zielone trawniki. Równocześnie trwają intensywne prace wewnątrz zamku. Odbudowano zniszczone sklepienia, a także krużganek na piętrze i kamienne odrzwia. Dziedziniec już dziś wygląda całkiem

pięknie - zwłaszcza dla kogoś, kto pamięta minioną ruinę. Niebawem odrestaurowana zostanie kaplica zamkowa. - To jest zabytek wyjątkowej klasy - mówi dr Berezowski.

Przypomnijmy w skrócie, że zamek został wzniesiony na początku XVII wieku przez rodzinę Stokłowskich, herbu Drzewica. Wcześniej był tutaj dwór obronny, którego pozostałościami są zewnętrzne mury wraz z fragmentami bastionów. Trzystuletni obiekt składa się z trzech skrzydeł otaczających dziedziniec. Czwarta, zamykająca część to brama z nakrywającym ją na piętrze krużganek (kiedyś otwartym na zewnątrz, na wzór włoskich willi) oraz podcienie na parterze. Całość budowli wsparta jest skarpami i od strony zachodniej zwieńczona jest renesansową attyką.

Elementami obronny-

mi zamku były otaczające mury z narożnymi kolistymi bastiejami oraz sucha fosa. Obecny kształt budynek uzyskał po przebudowie w XVIII wieku. To wtedy na wszystkie skrzydła położono dach mansardowy kryty gontem. Obiekt był wystawną rezydencją: Stokłowskich, a od 1764 r. hr. Francisz-



czaniecki Polskiej Akademii Umiejętności.

W czasach powojennych obiekt zamieszkiwali lokatorzy z kwaterunku, którzy nie dbali o nieswoje mienie. Ostatni z nich wyprowadzili się stamtąd w latach 80., gdy zamek po prostu walił się im na głowy. To był czas największej dewastacji obiektu. Na przełomie lat 80. i 90. obiekt kupił prywatny właściciel, Grzegorz Brom. To on uratował go przed kompletną ruiną, wymienił stropy i nakrył całość nowym dachem. Po nim właścicielami była jeszcze fabryka wagonów, a potem kolejno kilka osób prywatnych. Nikomu jednak nie udało się doprowadzić remontu do końca. Wydaje się, że najbliższym tego jest obecny właściciel, dr Leszek Berezowski. Miejmy nadzieję, że dzięki niemu nie stracimy tak pięknego obiektu, stojącego dosłownie na granicy Kęt i będziemy mogli podziwiać jego dostojną, barokową bryłę.

man/fot.ski

ka Szwarzenberg-Czarnego; później - Franciszka Łodzińskiego, a w XIX w. należał do Jerzego Dobrzańskiego. Ten ostatni w 1808 r. sprzedał go księciu Albrechtowi Sachsen de Teschin. W 1822 r. zamek jako spadek przeszedł na własność żywieckich Habsburgów. Po I wojnie światowej Karol Stefan Habsburg przekazał zamek i majątek



Piękno jest wszędzie

14 maja goście przybyli do Gminnej Biblioteki Publicznej w Kętach odbyli niezapomnianą podróż po najpiękniejszych i najdzikszych zakątkach Ameryki Południowej. Ich przewodnikiem był globtroter – Aldo Vargas-Tetmajer, który na co dzień prowadzi zajęcia poświęcone kulturom prekolumbijskim w Zakładzie Porównawczych Studiów Cywilizacji UJ. Zaproszony przez bibliotekę podróżnik jest, urodzonym w Argentynie, Boliwijczyk z polskimi korzeniami. W Ameryce Południowej spędził całe dzieciństwo, a do kraju matki przyjechał studiować architekturę. Polskie korzenie globtrotera prowadzą wprost do Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

W ciągu dwóch godzin zgromadzeni goście przebyli długą i niezwykle barwną drogę od Peru przez Boliwię aż po Chile. Poznali, do niedawna zamkniętą na mieszkańców starego łądu, społeczność Indian, którzy odczytują swoje przeznaczenie patrząc w gwiazdy i rozmawiając z górami, ponad wszystko szanując przyrodę, nie przywiązując większej wagi do rzeczy materialnych. Ich świat składa się z trzech, równorzędnych płaszczyzn – najwyższej, która jest królestwem kondora, pośredniej – symbolizowanej przez pumę oraz najniższej, utożsamianej z wężem.

Słuchając Aldo Vargas-Tetmajera i oglądając dziesiątki zdjęć uczestnicy spotkania czuli się, jakby rzeczywiście zwiedzali położone w wysokich Andach Machu Picchu i stapali po pływających



wyspach Jeziora Titicaca, utkanych z trzciny przez Indian Uru. Zaprezentowane przez gościa biblioteki cuda przyrody, takie jak boliwijskie słone jeziora, których kształt nie zmienił się od ostatnich dziesięciu tysięcy lat czy chilijska Pustynia Atakama, o krajobrazie wyjętym żywcem z dzieł Salvadora Dali, wzbudziły w zebranych osobach chęć odwiedzenia tych niezwykłych miejsc.

- Było to najpiękniejsze spotkanie w moim życiu - powiedział 90-letni pan Edmund Witkowski.

Wizyta Aldo Vargas-Tetmajera pozwoliła kęczanom na chwilę zetknąć się z zupełnie inną cywilizacją. To spotkanie na nowo obudziło w zebranych ciekawość świata, zachęcając do dokładniejszego rozejrzenia się wokół siebie i dostrzeżenia potęgi przyrody.

- Piękno jest wszędzie – spointował spotkanie Aldo Vargas-Tetmajer - tę prawdę zrozumiałem niedawno, po licznych podróżach do Ameryki, Azji, Afryki. Również tu, w Kętach. Trzeba tylko chcieć je dostrzec.

car



Sukces recytatorów

XXV Wojewódzki Konkurs Recytatorski to pasmo sukcesów dla młodych kęczan. Na szczeblu powiatowym zdobyli 14 wyróżnień. Szescioro znalazło się w ośmioosobowej reprezentacji naszego powiatu na finałowym konkursie w Nowym Sączu. Troje przywiozło stamtąd nagrody i wyróżnienia.

Do powiatowych eliminacji w Oświęcimiu zgłoszono recytatorów z 23 szkół i placówek całego powiatu. 18 recytatorów było z Gminy Kęty. Wśród nich wyróżniono następujące osoby z naszej gminy: **Julię Dwornik** z Nowej Wsi, **Weronikę Dwornik** z Nowej Wsi, **Agnieszkę Kryską** z Łęk, **Kamila Naglika** z Kęt, **Wiktoria Olbrzymek** z Nowej Wsi, **Adama Płonkę** z Kęt, **Aleksandra Urbasia** z Kęt, **Iwonę Wolf** z Bulowic, **Joannę Ziębę** z Kęt. Równocześnie do finału w Nowym Sączu zakwalifikowano z Kęt: **Miriam Bounaoui**, **Patryka Cieślę**, **Darię Dwornik**, **Mateusza Jastrzębskiego** (wszystkich czworo z Domu Kultury w Kętach) oraz **Damiana Kosa** z ZS-G nr 1 w Kętach. Dodatkowo – po wycofaniu się jednej z osób – do tej grupy dołączyła jeszcze **Weronika Dwornik** z ZSG z Nowej Wsi. Troje z tych zdolnych recytatorów przywiozło nagrody z Nowego Sącza:

II miejsce zajął tam **Damian Kos** podopieczny p. **Jolanty Herl**, a dwa wyróżnienia wyrecytowali: **Miriam Bounaoui** i **Patryk Cieśla** – oboje reprezentujący Dom Kultury w Kętach i prowadzeni przez p. **Marię Karaim**.



man

Miłości życia,
radości z długiego zdrowia
solenizantowi

mgr Wiesławowi Wyrwa,
radnemu

Życzą
Ewa i Przyjaciele

Mój ogród – spotkanie z florystką

Osoby zainteresowane uprawą ogrodu nie zawiodły się – wykład, jaki poprowadziła florystyka, plastyk i podróżnik, Urszula Smoroń w kęckim Domu Kultury okazał się bardzo zajmujący.



Swą opowieść o Wiośnie w ogrodzie i nie tylko wzbogaciła o multimedialną prezentację gatunków kwiatów i krzewów.

- Myśląc o założeniu ogrodu powinniśmy sobie odpowiedzieć na kilka pytań – mówiła florystka podczas spotkania. – W jakim stylu ma być nasz ogród, gdzie

powinny znaleźć się jego stałe elementy, gdzie wytyczyć ścieżki i rabaty.

Pani Urszula przestrzegała również przed błędem, jaki często popełniają ogrodnicy-amatorzy: - Zdarza się, że oczko wodne lub altanę umieszczamy w centralnej części ogrodu. Potem jednak okazuje się, że w zasadzie dysponując przestrzenią, w ogrodzie jednak nie możemy zagrać np. w piłkę. Rozmieścimy więc te stałe elementy ogrodowej architektury po bokach, by w ten sposób zostawić na środku puste miejsce z pięknym trawnikiem. Dzięki temu będziemy też mogli mieć nasze dzieci „na oku”.

Urszula Smoroń opowiadała również o typach ogrodów oraz polecała interesujące i łatwe w uprawie rośliny. Już dziś zapraszamy na spotkanie, jakie Dom Kultury wspólnie z florystką planują na jesień.

dk

W Kawiarence Literackiej

W ostatni dzień kwietnia, gośćmi Kawiarenki literackiej byli pani Danuta Smaza z Kęt oraz pan Michał Indyk z Oświęcimia.

Pani Danuta Smaza pisze opowiadania i wiersze, wielokrotnie zdobywała laury w konkursach literackich organizowanych przez bibliotekę. Obecnie kończy powieść opartą na motywach biograficznych. Pani Danuta pamięta lata II wojny światowej, które odcisnęły piętno na jej młodym życiu. W swojej powieści, tworzonej z wielkim pietyzmem, ukazuje dzieciństwo młodej bohaterki na szerokim tle społecznym, obyczajowym i politycznym burzliwych lat 30-tych i 40-tych XX wieku. Jest dobrą obserwatorką, zarówno pozytywnych jak i negatywnych, przejawów życia współczesnego. W jednym z wierszy zwraca się z pewnym poczuciem humoru do młodego czytelnika:

„Czujesz, serfujesz, w brydza grasz w Internecie
Czasem wręcz zapominasz o realnym świecie.
Wypada byś wreszcie zerwał z siecią,
Z wirtualnym światem,
I dostrzegł, że tuż obok masz Mamę i Tatę,
(Którzy są wobec ciebie cool,
Full wypas ci dają),
I bardzo, bardzo cię kochają”

Natomiast pan Michał Indyk, emerytowany nauczyciel z Oświęcimia, uczestniczy w spotkaniach organizowanych przez bibliotekę od dwóch lat.

W konkursach literackich Ambrożyada i Ręką Seniora znajduje się zawsze w ścisłej czołówce laureatów. Jego wiersze są pełne liryzmu i intelektualnych rozważań. Podejmuje ważne tematy dotyczące życia i poszukiwania w nim istotnych wartości. Pisze liryki o tradycyjnej stroficznej budowie, pięknej melodii słowa i bogactwie środków artystycznych. W jego twórczości znajdziemy utwory poświęcone przemijaniu i zapomnianym miejscom, kulturze i dziełom sztuki (Mu-

zeum Van Gogha w Amsterdamie), bliskim sobie ludziom, a także rozważania nad religijnością i duchowością człowieka:

„Mój Chrystus ma zwyczajne oblicze,
Twarz pobrużdżoną zmarszczkami.
Patrzę na nią i w skupieniu milczę.
On także. Gawędzimy myślami.”
(Mój Chrystus-fragment)

Nie brak w tej poezji także wierszy humorystycznych i satyrycznych (bajki z morałem), czarownych opisów przyrody (Wiosna) oraz subtelnych erotyków (Dziki bez). Występ autorów wspomagali piękną recytacją uczniowie liceum w Kętach: Agnieszka Jordanek i Patryk Łysoń, którzy wraz z twórcami zebrali burzliwe oklaski. Po części oficjalnej długo jeszcze rozmawiano z autorami na temat ich twórczości.

Podziwiano także wystawę malarstwa pana Edmunda Witkowskiego z Kęt, który po raz kolejny uczcił nam obrazów ze swoich zbiorów.

Podczas wieczorku rozstrzygnięto kolejny konkurs poetycki z serii: Zgadnij kto to napisał? Laureatkami zostały: Agnieszka Harat oraz Zyta Pawińska.



Michał Indyk, Agnieszka Jordanek, Danuta Smaza, Patryk Łysoń

Bohaterom wieczoru i laureatom konkursu gratulujemy, a wszystkich zainteresowanych zapraszamy na spotkania w kawiarence literackiej.

biblioteka

Niecodzienny kram w piosenkami

Barbara Broda-Malon była gościem specjalnym kęckiego Domu Kultury w minioną niedzielę. Jej koncert „Niecodzienny kram w piosenkami” towarzyszył gminnym obchodom Święta Konstytucji 3 Maja.

Artystka specjalizuje się w piosence aktorskiej, a na swoim koncercie ma II Nagrodę w Ogólnopolskim Festiwalu Interpretacji Piosenki Aktorskiej w Byd-

goszczy. W majową niedzielę stworzyła niezapomniany, liryczny klimat. Zaśpiewała – oprócz mniej znanych utworów Agnieszki Osieckiej, Marka Grechuty, Wojciecha Młynarskiego i Edith Piaf – najpiękniejsze piosenki z musicali. Na fortepianie towarzyszył jej Grzegorz Kasperczyk, a na skrzypcach Sebastian Malon.

dk

Czerwiec w bibliotece

2-5 (wtorek-piątek) godz.9.30 – głośne czytanie bajek przez osoby różnych zawodów w ramach akcji Cała Polska Czyta Dzieciom.

4 (czwartek) godz. 16.30- spotkanie laureatów konkursu literackiego AMBROŻYADA w grupie dzieci do lat 15.

18 (czwartek) godz. 17.00- spotkanie laureatów konkursu literackiego AMBROŻYADA w grupie 15-21 i powyżej 22 lat.

25 (czwartek) godz. 17.15- rozmowy w Dyskusyjnym Klubie Książki o książce pt. „Ptaszyzna”

od 5 czerwca - do 6 lipca wystawa prac plastycznych i fotograficznych Anny Kołodziejczyk, Anny Babińskiej i Ewy Gwiżdż

Czyli kilka propozycji, jak spędzić wo

W tym artykule chcemy naszym Czytelnikom kilka przykładami zilustrować starą maksymę: „Cudze chwalicie, swego nie znacie”. Mamy wiosnę i tuż za pasem lato, a więc przed sobą - co najmniej kilkanaście weekendów, z których większość można naszym zdaniem ciekawie spędzić na miejscu w samych Kętach i najbliższej okolicy. Mamy nadzieję, że każdy znajdzie tu coś dla siebie. Jest to tylko nasz wybór i zapewne listę zaprezentowanych miejsc można znacznie poszerzyć. Może podpowiecie nam kolejne?

Zacznijmy od tego, że same Kęty, jak i ich okolice to wspaniałe miejsca na wycieczki rowerowe. Wystarczy wyruszyć z terenu rekreacyjnego przy ul. Legionów (to tzw. „korty”), gdzie jest tablica z wyrysowanymi trasami we wszystkich kierunkach. Można pojechać poza Sołę, na Podlesie i Złotą Górkę, w dół rzeki aż do Łęk, można ruszyć wałem przeciwpowodziowym w górę i przez Kobiernice dotrzeć aż do Porąbki i Międzybrodzia. Okrążając centrum, lub jadąc wzdłuż torów łatwo dojechać do Kęckich Gór i dalej do Bulowic, Witkowic i Malca.

A co można tam znaleźć? Oto krótka wyliczanka.

Podlesie jest starą wypoczynkową dzielnicą Kęt z dużym i pięknym lasem i rozległymi polanami nad Leśniówką. W nim i za nim znajdziemy aż dwie stadniny, jedną Na Młyn-



ku, a drugą tuż za lasem przy drodze do Heczarnowic. Ta druga prowadzi hipoterapię. To miejsca, do których łatwo dotrzeć nawet spacerkiem. A konie to wielka atrakcja dla dzieci.

W Nowej Wsi godne polecenia są stawy wędkarskie tamtejszego koła „Bagry” z malowniczą wyspą. Łowiccy tam wędkarze nie mają nic przeciwko temu, aby weekendowi turyści zawitali w to urokliwe miejsce i urządzili tu sobie piknik. Byliśmy tam kilka dni temu – jest naprawdę pięknie i spokojnie. Wędkarze mają tylko jeden warunek – nie płoszyć im ryb!

W Bielanych, objętych w 90 procentach programem „Natura 2000” miłośnicy ptaków znajdą całą masę miejsc, zwłaszcza nad Sołą, dogodnych do ich obserwacji. Można je podziwiać nawet w okolicach mostu, gdzie znajduje się piękna „Przystań” z tarasem. W tej samej wsi warta polecenia jest zabytkowa parafia z sanktuarium. Łatwo tu wzdłuż wałów dotrzeć rowerem, i blisko stąd do małych i pięknych Wilamowic.

Z Bielanych można wygodnie i bezpiecznie dotrzeć do Łęk, gdzie jest dawny dwór Wrotnowskich, a przy pastwiskach piękne, zabytkowe dęby. Z Łęk jest dosłownie o rzut kamieniem do Osieka, a tam – kto nie widział niech żałuje – jest wspaniały kompleks parkowo-pałacowy Rudzińskich. Tam nawet budynki czworaków robią wrażenie. Jeśli dopisze Wam szczęście, w pałacu spotkacie pana Macieja Rudziń-



Staw w Nowej Wsi



Pałac Rudzińskich

skiego, który chętnie pokaże np. wyjątkową salę mauretańską – istną perelkę architektury – i opowie o historii.

Kto nie był w Malcu, ten powinien zobaczyć tutejsze stawy. Bogactwo ptaków jest tam imponujące – czaple, kormorany, łabędzie, kaczki, bąki i cała masa innego ptactwa. Warunek jest jeden: trzeba mieć cierpliwość, zachowywać się cicho i zabrać ze sobą lornet-

Wolny czas w naszej najbliższej okolicy



„Hipoterapia” na Podlesiu

kę. Natomiast w środku wsi obejrzyjecie park i teren sportowo-rekreacyjny, bo należy do najpiękniejszych w gminie. To świetne miejsce do odpoczynku w czasie wycieczki. Tym bardziej do tego zachęcamy, że obok jest „Przystań nad wodnym oczkiem”. Tak naprawdę jest tych oczek kilka, są też wysepki, mostki, kawiarnia i... kilka przesympatycznych kucyków, z których najmniejszy ma dosłownie kilka tygodni i jest pupilem nie tylko właściciela – pana Jana Naglika – ale też wszystkich dzieci. Miejsce to jest naprawdę piękne.

Kto wybierze się do Witkowic, też nie będzie żałował. Trasa wymarzona na rower, albo dojazd samochodem i piękny spacer do kapliczki w lesie – prosto ul. Leśną. Kapliczka stoi nad siarczanym źródłem. Stworzono tutaj sztuczny stawek z kładką, a całe otoczenie jest wyjątkowo urokliwe. Z kolei w centrum wsi usytuowany jest kościół, a tuż koło niego staw z kolejną kapliczką, położoną na małej wyspie.

W Bulowicach najchętniej polecilibyśmy Wam

zamek, ale niestety od kilku miesięcy stoi opustoszały, a pilnująca go firma całkowicie odcięła dostęp do parku. Może komuś uda się uprosić ochroniarzy, to pozwolą mu zobaczyć kopię szkockiego Huntly Castle. To jedno z najpiękniejszych miejsc w naszej gminie. Pamiętajmy też, że ul. Lipową (biegnąc od

– a w nich jacuzzi, hydromasaże, solarium, saunę, grocie solną oraz gabinet kosmetyczny. Do dyspozycji jest też boisko Orlik, nowy park i oczywiście długie i malownicze brzegi Soły.

Niestety, w tych wszystkich miejscach i na trasach wiodących do nich brakuje jednego – nie ma lokali gastronomicznych, gdzie można by zatrzymać się na posiłek, lody czy kawę. Wyjątkiem jest tylko Malec ze swym lokalem nad wodnym oczkiem.

Na koniec warto też wspomnieć o innym atucie Kęt – blisko stąd do kilku wyjątkowych



„Przystań nad wodnym oczkiem” w Malcu

zamku) można dotrzeć do wspaniałego bulowickiego lasu. Dla niego samego warto tam jechać.

W samych Kętach też nie brakuje równie atrakcyjnych miejsc. Za stadionem od kilkunastu lat wzrasta kilkadziesiąt gatunków lip. To nasz park lipowy, w którym można spędzić długie chwile porównując różne gatunki tych drzew. A jeśli nie macie ochoty na spacer i wolicie więcej ruchu, to tylko przypomnimy, że mamy w mieście pływalnię, halę sportową

miejsce, które leżą dosłownie po sąsiedzku. Oto krótka ich wylizanka: Zaporę „Porąbka” – chyba najpiękniejsza w Polsce; Góra Żar z kolejką na jej szczyt od strony Międzybrodzia Żywieckiego, z lotniskiem i zbiornikiem Elektrowni Szczytowo-Pompo-wej; Jezioro Międzybrodzkie z przystaniami i ośrodkami wypoczynkowymi; wzgórze Wołek w Kobiernicach – z ruinami zamku; dwory w Kobiernicach i Czańcu. A jeśli wybieriecie się na zachód, do Wadowic, to w Inwałdzie znajdziecie Park Miniatur architektonicznych, a w Zatorze Park Jurajski z ruchomymi modelami dinozaurów naturalnej wielkości, a w samym mieście – pałac Potockich.

To, co tu w skrócie przedstawiliśmy, to tylko wybór i zaledwie sygnał, ale chyba każdy przyzna, że wystarczy tego na co najmniej kilkanaście atrakcyjnych weekendów. Czy mieszkając w Kętach można się nudzić w wolne dni?

Carin/man
fot. ski/man



Kapliczka w Witkowicach

Magia Afryki

Kultura, zwyczaje i życie mieszkańców trzech afrykańskich krajów – Botswany, Zimbabwe i Namibii – to tematy ostatniego spotkania w Klubie Obieżyświatów. Gościem Domu Kultury w Kętach była Adam Domagała, podróżnik z Krakowa.

W miniony piątek z zapartym tchem słuchaliśmy opowieści o eksploracji połu-



dniowo-afrykańskich krajów. Pan Adam – razem ze swą towarzyszką Joanną Psonką – na początek przemierzył łódką dziewiczą Deltę Okawango, największą śródlądową deltę świata. – To prawdziwa oaza dzikich

zwierząt i ptaków – opowiadał podróżnik. – Chłodzące się w wodzie słonie, żyrafy, antylopy, zebry, wypatrujące padliny sępy: wszystkie te zwierzęta żyją w nieskalanej przez cywilizację krainie.

Para globtroterów wyznaczyła sobie interesujące przystanki na swojej trasie: niezapomniane Wodospady Wiktorii (na rzece Zambezi, uważane za jeden z siedmiu naturalnych cudów świata), stanowisko archeologiczne Twyfelfontein w Namibii, cudowne krajobrazy ogromnego Kanionu Fish River (który wielkością ustępuje tylko największemu na świecie Kanionowi Colorado) oraz największe na świecie przepiękne, pomarańczowe, piaszczyste wydmy, występujące na najstarszej pustyni, Pustyni Namib (ok. 80 mln lat).

Podróżnicy dotarli również do plemienia Himba, które od setek lat kultywuje swe tradycje, a obecnie żyje w izolacji, zamknięte na obcych oraz wszelkie wynalazki techniki i cywilizacji. Uczestnicy spotkania mieli okazję zobaczyć na prezentowanych zdjęciach, jak wygląda codzienne życie mieszkańców wioski: ich ubiór, ozdoby, uczesanie, pięknie pomalowane ochrą ciała kobiet. Zobaczyli też fotografie z dwóch parków - Narodowego Parku Makgadikadi (Botswana) i Narodowego Parku Etosha (Namibia).

- Mimo upałów, jakie w ciągu dnia towarzyszą tej porze roku, turystów wciąż pociąga dzika Afryka – mówił pan Adam. – Nam udało się to wszystko zobaczyć na własne oczy. dk

Przebojowe granie

Czwarty etap Olimpiady Przedszkolnej już za nami. Tym razem dzieci dedykowały swym rodzicom polskie przeboje, bawiąc się wspólnie podczas Listy Przebojów Mamy i Taty.

Na scenie Domu Kultury pojawili się 15 maja polscy piosenkarze tego formatu, co Maryla Rodowicz, Trubadurzy, Karin Stanek, zespół Pod Budą, czy Elektryczne Gitary. W postaci artystów wcieliły się przedszkolaki z Bielán, Bulowic oraz „siódemki” i „dziewiątki” w Kętach. Największy aplauz widzów wzbudziła piosenka „Jesteś szalona” (Boys), podczas której widzowie dosłownie szalała! Wspaniałe stroje, ciekawe układy taneczne i piękne interpretacje na pewno pozostaną nam w pamięci.

W olimpiadzie jak zawsze

nie było przegranych – wszystkie dzieci dostały w nagrodę zabawki.

Zapraszamy na ostatni odcinek Olimpiady Przedszkolnej, pod hasłem „Bezpieczny przedszkolak”, którą Dom Kultury planuje na 29 maja, początek o godz. 9.30.

Dom Kultury w Kętach



Tęczowa nutka

Dom Kultury w Kętach zaprasza dzieci do udziału w szóstej już edycji Przeglądu Piosenki Dziecięcej „Tęczowa nutka”. Konkurs organizowany jest w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Dziecka.



Zapraszamy dziecięce zespoły wokalne działające w przedszkolach, szkołach podstawowych, świetlicach, placówkach kultury bądź przy parafiach. Zespół nie może liczyć więcej niż 12 osób. Wykluczamy udział tych samych uczestników w dwóch zespołach (członkowie jednej grupy wokalne nie mogą współtworzyć innej).

Mali artyści będą oceniani w dwóch kategoriach wiekowych: dzieci przedszkolne (od 5. roku życia) oraz dzieci ze szkół podstawowych (kl. I-III). Jurorzy będą brali pod uwagę: dobór repertuaru (adekwatność tematu do wieku wykonawcy, skalę trudności, aranżację); dykcję; interpretację (kreatywność, oryginalność, zrozumienie i przekaz treści piosenki, oryginalność) oraz ogólny wyraz artystyczny. Co ważne, wykonawcom towarzyszyć może akompaniator lub nagranie akompaniamentu muzycznego (jednak niedopuszczalne jest korzystanie z pełnego playbacku), przy czym zaprezentowanie autentycznej, żywej muzyki podnosi ocenę prezentacji. Promowane będą utwory nieznane, autorskie, o ciekawej harmonii i aranżacji.

Placówki zainteresowane udziałem w przeglądzie prosimy o przesłanie karty zgłoszenia najpóźniej do 25 maja 2009 na adres: Dom Kultury, ul. Żwirki i Wigury 2a, 32-650 Kęty lub adres internetowy: dzial.imprenz@dk-kety.com.pl.

Regulamin oraz wzór karty zgłoszenia dostępny jest na stronie internetowej Domu Kultury www.dk-kety.com.pl Szczegółowych informacji udziela Dział Programowo-Animacyjny DK, tel. (33) 844 86 77, fax: 845 27 10.

Przesłuchania konkursowe i rozdanie nagród 9 czerwca 2009, o godz. 10.

dk

Tydzień Bibliotek

W ramach trwającej od 8 do 15 maja ogólnopolskiej VI edycji programu popularyzacji książek i czytelnictwa TYDZIEŃ BIBLIOTEK, biblioteka przygotowała wiele atrakcji dla swych czytelników.

8 maja na **piknik literacki** z Jasiem i Małgosią przyszły dzieci, które zmierzyły się z trollem oraz złą czarownicą i szukały ukrytego w bibliotecznych zakamarkach słodkiego skarbu. Kanwę podchodów stanowiła bajka o Jasiu i Małgosi, którzy zgubili się w mrocznym lesie. Dzieci musiały rozwiązać trudne zagadki, tropy były bowiem zaszyfrowane, a mapa niezbyt czytelna. Szybki kurs pisma lustrzanego i znajomość run oraz odkrywanie sekretów przy użyciu atramentu sympatycznego i świecy sprawiły uczestnikom wiele radości. Wiadomości dotyczyły głównie książek i przyjemności płynącej z czytania.

Poznajemy bibliotekę. Najmłodszy, którzy odwiedzili 8 maja bibliotekę, podczas rozmów, bajkowych zabaw i zagadywanek zdobyli wiele informacji o książce i bibliotece. Poznali zasady korzystania ze zbiorów oraz drogę książki do czytelnika od momentu jej powstania. Obejrzel ciekawie ilustrowane oraz zawierające ruchome elementy książeczki. Głośne czytanie i

niem. Dzieci z „siódemki” przyniosły własnoręcznie przygotowane ilustracje swoich ulubionych bajek, z których stworzyły swoją książeczkę. Wspólne wymyślanie tytułu i okładki oraz sposobu wykonania książki sprawiło im mnóstwo radości. Barwny i niezwykle starannie wykonany zbiór nosi tytuł „Bajkowy świat” i można go obejrzeć w oddziale dla dzieci.

O przyjaźni i odwadze. Kolejna wizyta milusińskich była spotkaniem z bajkowymi bohaterami. Historia Zosi i niewidzialnego smoka z opowiadania E. Pałasz zainspirowała rozmowę z dziećmi o przyjaźni i odwadze.

Często przyjacielem maluchów jest ulubiona maskotka, której można powierzyć wszystkie tajemnice i bardzo ważne sprawy. Na bibliotecznym podwórku przedszkolaki namalowały różne postaci smoczych przyjaciół np. smok ziejący kwiatami czy gumami do żucia.

Włoska wyprawa 14 maja uczniowie klasy III ze Szkoły Podstawowej nr 2 wybrali się w podróż do Włoch śladami kundelka Lampo, bohatera opowieści „O psie, który jeździł koleją”. Podczas tej interesującej wycieczki najmłodszy podziwiali włoskie zabytki i poznali legendę o założycielach Rzymu. Każdy też otrzymał nowe, włoskie imię. Po-

nieważ opowieść o Lampo ma smutne zakończenie milusińscy wymyślali jego szczęśliwszą wersję używając przy tym swojej wyobraźni i zdolności plastycznych.

Historia odważnego kundelka stała się też kanwą rozmowy o właściwym traktowaniu zwierząt. Dzieci bardzo lubią swoich czworonożnych przyjaciół i doskonale wiedzą jak się nimi zajmować. Znakomicie też interpretowały złote myśli znanych osób, w których wyrażały one swój podziw i szacunek dla psów. Z podróży wróciły w doskonałych humorach żegnając się głośnym Ciao!

biblioteka



wspólna zabawa sprawiły naszym małym gościom wiele radości.

Bajkowe kino poranki w oddziale dla dzieci zamieniały się w bajkowe kino, przedszkolaki oglądały filmy i uczestniczyły w zajęciach animacyjnych połączonych z głośnym czyta-

HARMONOGRAM IMPREZ DOMU KULTURY w Kętach czerwiec 2009		
Data	godzina	Opis
29.05	9:30	Program Artystyczno-Edukacyjny „Bezpieczny Przedszkolak” pod patronatem Przewodniczącego Rady Miejskiej w Kętach i honorowym patronatem Komendanta Powiatowego Policji w Oświęcimiu.
02.06	17:00	Finał konkursu muzyki instrumentalnej „O Złoty Klucz Wiolinowy” (ogłoszenie wyników, wręczenie nagród, prezentacja laureatów, koncert BIG BANDU Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Bielsku-Białej);
04.06		Obchody 20-lecia polskiej demokracji (koncert Chóru Bielańskiego oraz montaż słowno-muzyczny w wyk. młodzieży z PZ nr 9 Szkół im.M.Dąbrowskiej w Kętach)
09.06	10:00	VI Przegląd Piosenki Dziecięcej „Tęczywa Nutka”
10.06	10:00	Rozstrzygnięcie II Małopolskiego Konkursu Fotograficznego Środowiskowych Domów Samopomocy „Śladami historii” (wystawa, wręczenie nagród, występy artystyczne)
10.06	17:00	Taneczne prezentacje Klubu Tańca Towarzystwa RAGTIME oraz uczestników kursu tańca towarzyskiego
12.06	9:00	Wycieczka integracyjna uczniów szkółki instrumentalnej Domu Kultury
13.06	10:00	Turniej Brydza sportowego o puchar Przewodniczącego Rady Miejskiej w Kętach,
16.06	17:00	Podsumowanie całorocznego programu dla gimnazjalistów „Bliski świat najbliższy sercu” (rozstrzygnięcie konkursu recytatorskiego, literackiego i fotograficznego; prezentacje multimedialne)
17.06	18:00	„Nasz Koncert” - prezentacje muzyczne w wykonaniu uczniów szkółki instrumentalnej
19.06	18:00	Spotkanie Klubu Obieżyświatów (szczegóły na afiszach)
20.06	16:00	Spotkanie z laureatami Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „Szukam słowa”
25.06	19:00	Kino Ambientno Widza (projekcja filmu i spotkanie dyskusyjne)
27.06	7:00	Wycieczka w ramach projektu KANT-KI (szczegóły na afiszach)

WYSTAWY

do 27.06	wystawa malarstwa pt. „Ósmy kolor tęczy” Reginy Szczęść (sala kameralna)
od 10.06 do 30.06	pokonkursowa wystawa prac fotograficznych Środowiskowych Domów Samopomocy pt. „Śladami historii” - (hol)
od 10.06 do 31.07	wystawa prac rękodzieła podopiecznych Środowiskowych Domów Samopomocy pt. „Zatrzymać czas” - (gablotna na I piętrze)

UWAGA

Dom Kultury zastrzega sobie prawo zmian w programie.
www.dk-kety.com.pl dk@dk-kety.com.pl
dzial.imprez@dk-kety.com.pl
 tel. 033 844 86 70 Dział Programowo-Animacyjny:
 033 844 86 76-79

Zapraszamy!!!

Kęczanka z Sao Paulo

Fanna Pipersberg jest kęczanką mieszkającą od dziesiątków lat w Brazylii. Pół wieku temu razem z rodzicami wyemigrowała z Kęt. Uczestnicy kęczkich forów internetowych mieli już okazję czytać jej wpisy, w których wspominała dawne czasy w naszym mieście. Pani Pipersberg była w Kętach w ubiegłym roku. Również Czytelnikom „Kęczanina” chcemy przybliżyć jej postać, historię rodziny oraz jej pasję – kolekcjonowanie lalek. Publikację przygotował wraz panią Fanną kęczanin, pan Andrzej Adamus.

Pradziadek Fanny Pipersberg, Ischak Getraider (1855 - 1924) urodzony w Kętach oraz jego żona Dinah Gruber (zm. 1911) mieszkali w Kętach przy dzisiejszej ul. Krakowskiej dawniej Królewskiej. Mieli ośmioro dzieci. Czworo z nich, Salo, Pinchus i Dawid z żonami oraz Dina z mężem, zginęli w obozie w Oświęcimiu. Leopold i Getti zmarli przed wojną, zaś Alois z żoną Idą, wyjechali do Palestyny. Ostatnia córka Ischaka i Dinar, Blima Getraider (1879 - 1933), babcia Fanny, urodzona w Kętach wyszła za mąż za Maksymiliana Pipersberga (1876 - 1938). Oboje byli kupcami. Blima na ulicy Krakowskiej w Kętach prowadziła sklep z gazetami, lampami itp. artykułami, a Maksymilian sprzedawał maszyny rolnicze i rowery. Z tego związku przyszło na świat czwo-

ro dzieci. Hana i Henryk zginęli w obozie w Oświęcimiu, Herma umarła w obozie koncentracyjnym w Belzen-Bergen. Jedynie Benon (1917 - 2007) przeżył pobyt w kilku obozach.



Fana z wnuczkami

Do Kęt powrócił z obozu koncentracyjnego w Brzezince i ożenił się w 1945 r. z Janiną Simenauer (1922 - 1992), której matka zginęła w KL Auschwitz, a ojciec gdzieś na terenie ówczesnego Związku Radzieckiego. Benon, który ukończył studia w Warszawie, po wojnie rozpoczął praktykę dentystyczną w Kętach, pracował też w Ośrodku Zdrowia. Po roku 1950 pracował także w szpitalu w Oświęcimiu.

Fanna, córka Benona i Janiny urodziła się w Kętach w 1946 roku. Była ostatnim dzieckiem żydowskim, jakie urodziło się w Kętach. Tutaj w 1953

roku poszła do I klasy Szkoły Podstawowej Nr 1. Mieszkali też w bloku przy ul. Hutnika. Sytuacja polityczna i społeczna tamtych lat zmusiła rodzinę do emigracji. W roku 1957 opuścili Kęty udając się do Brazylii.

W Sao Paulo Fanna Pipersberg ukończyła gimnazjum i szkołę Sztuk Pięknych. Jest absolwentką Uniwesidade Federal de Santa Catarina, gdzie studiowała geografię i Uniwesidade Federal Fluminense-UFF w Niteroi, na którym studiowała historię. Była nauczycielką rysunku i wykładowcą na UDESC-Universidade do Estado de Santa Catarina w Katedrze Historii Sztuk Pięknych.

Jej zamiłowanie do kolekcjonowania lalek rozpoczęło się już w Kętach. Do dzisiaj posiada kilka lalek zabranych z Polski. Swoją kolekcję tworzy od ponad 50 lat zgodnie z kanonami sztuki kolekcjonerskiej. Znajdują się w niej lalki porcelanowe i celuloidowe pochodzące z przełomu wieków XIX i XX.

Wiele ze swoich wyjątkowych eksponatów kompletowała z fragmentów uszkodzonych lalek zakupionych w różnych częściach świata. Projektowała i tworzyła stroje lalek wg historycznych wzorów. Oprócz tego odrestaurowała wiele zabytkowych przedmiotów. Dzisiaj zajmuje się utrzymaniem swojego zbioru we właściwym stanie, pozwalającym przetrwać kolejne lata zgromadzonym przedmiotom. W kręgu kolekcjonerskich zainteresowań Fanny znalazły się, między wieloma innymi, także zabytkowe kafelki ceramiczne, których kolekcja powiększa się do dzisiaj.

W grudniu 2008 roku po przywróceniu jej obywatelstwa polskiego przyjechała do Kęt. Odwiedziła wszystkie miejsca związane z jej dzieciństwem. Spotkała się z koleżankami i znajomymi nie kryjąc wzruszenia i łez.

Poniżej prezentuje kilka eksponatów ze swojej ciekawej kolekcji.



Murzynek Bambo kupiony w Kętach u P Wawaka

Dwie białe lalki francuskie z XIX w. Producent Casimir Bru (Paryż). Dwie czarne lalki francuskie z XIX w. Producent Jules Steiner. Sukienki nowe, buty oryginalne. Jedna ma buzię z zamkniętymi ustami, a druga ma otwarte usta i ząbki. Peruki oryginalne. Głowy z porcelany.



Najmniejsze lalki wykonane w warsztacie Jules Steiner w Paryżu, XIX wiek. Włoski na główkach zrobione z prawdziwej baraniej skóry. Głowy z porcelany z małą kolbą z tyłu służącą do otwarcia oczek.



Nieznana karta historii

Służba, to najlepsze określenie nauczycielskiej powinności. Takie pojmowanie pracy nauczycielskiej nikogo w Polsce nie dziwi i wynika z głębokiej tradycji. – Tymi słowami pani Anna Chowaniak rozpoczęła swój wykład podczas majowego spotkania w muzeum. Poświęcono je „Nauczycielom tajnego nauczania w Kętach w latach okupacji hitlerowskiej”.

Choć od wybuchu wojny mija w tym

Dziś znamy listę 140 uczniów, którzy w latach okupacji korzystali z tajnego nauczania. Zachowało się kilka pisemnych świadectw tej nauki i ukończenia klas.

Warto tu zaznaczyć, że owe „tajne komplety” w Kętach organizowane były spontanicznie, poza strukturami państwa podziemnego. Jako samotne i bez środków do życia, bez pensji, utrzymywały się z darów, jakie otrzymywały od uczniów. –

Była to czasem bańka mleka, ziemniaki, kilka cebul lub buraków – mówi pani Chowaniak.

Każda grupa uczniowska była stosunkowo niewielka, najwyżej 5-6 osób. Dzieci schodziły się do domów nauczycieli, tam przygotowywano lekcje i organizowano zajęcia. Z relacji znamy dziś historie, które miały niejednokrotnie dramatyczny przebieg, bo Niemcy wciąż przeprowadzali kontrole.

Wiele nauczycielek z czasów okupacji było absolwentkami kęckiego Seminarium Nauczycielskiego. Trafiły też tutaj nauczycielki z innych regionów kraju, np. ze Śląska. Nie ograniczały się tylko do prowadzenia lekcji, ale często same wykonywały pomoce naukowe – nawet podręczniki i książeczki dla dzieci. Przykładem może być Elżbieta Ryżewska, autorka pięknie ilustrowanych książeczek. To niezwykła pamiątka, dziś przekazana do muzeum. Podczas muzealnego spotkania

zgrupowaniu gości, a wśród nich byli uczestnicy tajnego nauczania, wspominali zdarzenia z tamtych lat i swoich nauczycieli. Bardzo ciekawie mówił o tym np. pan Ludwik Gawęda – w czasach okupacji uczeń, a po wojnie nauczyciel i wieloletni kierownik, a potem dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 2. Przekazał do muzeum

kilka okupacyjnych podręczników.

Obszerny materiał dotyczący tajnego



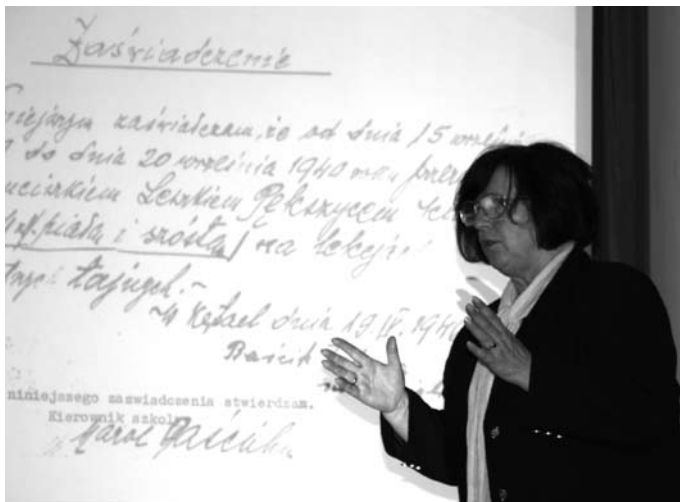
nauczania w Kętach znajdzie się w tegorocznym „Almanachu Kęcim”. Jednak prace nad tym zagadnieniem nadal trwają, a pani Anna Chowaniak wciąż poszukuje świadków i dokumentów na ten temat.

- To niezwykle ważne choćby z tego powodu, że uratujemy od zapomnienia nazwiska ludzi, którzy z bohaterskim poświęceniem realizowali swoje nauczycielskie powołanie – mówiła biorąca w udział w spotkaniu pani Irena Drożdżik.

- Tajne nauczanie w Kętach w czasie niemieckiej okupacji to chwalebny wątek w dziejach miasta, fragment historii, z którego możemy być dumni – dodała na zakończenie pani Anna Chowaniak.

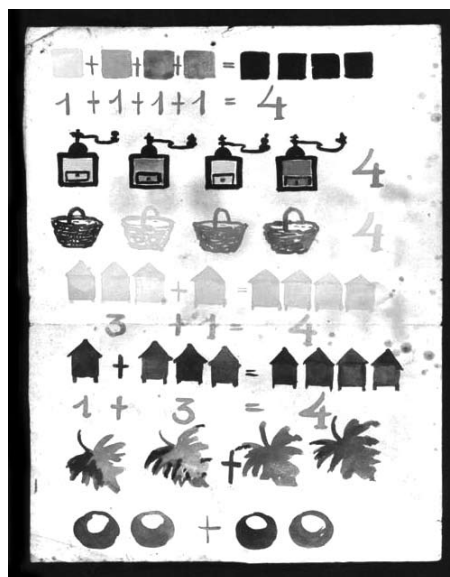
Niezwykle ciekawy wieczór zorganizowało Towarzystwo Miłośników Kęt, Związek Nauczycielstwa Polskiego i Muzeum im. A. Kłosińskiego, a poprowadziły go panie: Grażyna Fłasz, prezes Zarządu Oddziału ZNP w Kętach oraz prelegentka Anna Chowaniak, historyk i przewodnicząca Towarzystwa Miłośników Kęt.

man



roku 70 lat, to do tej pory nikt nie zajął się historią tajnego nauczania w Kętach i okolicy. Pani Anna Chowaniak jako pierwszy historyk od kilku miesięcy skrupulatnie zbiera relacje i świadectwa ostatnich żyjących świadków tamtych wydarzeń. Wydobywa z mroku zapomnienia nazwiska nauczycieli, którzy ryzykując życie kształcili kęckie dzieci. To one właśnie są dziś ostatnimi świadkami, mając obecnie po 80 lat! – To ostatnia chwila, aby zebrać wspomnienia, pamiątki i przypomnieć nazwiska tamtych ludzi – mówi pani Anna. – Za kilka lat może być już za późno.

Dziś wiemy już, że w Kętach i najbliższej okolicy konspiracyjną edukacją zajmowało się ponad 50 nauczycieli. Okazuje się, że były to głównie kobiety, których mężowie trafili do niewoli lub zostali wywiezieni przez okupanta. Niemcy wkroczyli do Kęt 3 września 1939 r. i niemal natychmiast zamknęły polskie szkoły. Zaraz potem zaczęły się pierwsze konspiracyjne lekcje. 24 kwietnia 1940 r. okupant przeprowadził zbiorowe aresztowania kęckich pedagogów. Prawie wszyscy zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych, wrócili z nich nieliczni. Mimo takiego zagrożenia niezwykle odważne kobiety podejmowały pracę z uczniami.



Relacja z XXIX sesji Rady Miejskiej w Kętach

XXIX sesja Rady Miejskiej w Kętach odbyła się 24 kwietnia 2009 r. w sali sesyjnej Urzędu Gminy Kęty.

Głównym punktem obrad było rozpatrzenie sprawozdania Burmistrza z wykonania budżetu Gminy Kęty za rok 2008 i podjęcie uchwały w sprawie absolutorium dla Burmistrza. W tej części obrad Burmistrz Roman Olejarsz przedstawił realizację zadań budżetowych w ubiegłym roku.

Następnie Przewodniczący Komisji Spraw Gospodarczych - Ryszard Janeczko, Komisji Spraw Społecznych - Władysław Hebda i Komisji Spraw Organizacyjno-Regulaminowych - Wiesław Wyrwa odczytali kolejno uchwały o pozytywnym zaopiniowaniu przez komisje sprawozdania Burmistrza z wykonania budżetu Gminy za 2008 r. Również pozytywną opinię w przedmiocie sprawozdania oraz wniosek o udzielenie Burmistrzowi absolutorium przedstawił Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Antoni Kawończyk. Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium oraz sprawozdanie Burmistrza pozytywnie zaopiniowała Regionalna Izba Obrachunkowa w Krakowie. Opinie organu nadzoru nad finansami gminnymi zostały odczytane przez Wiceprzewodniczącą Rady Wiesławę Drabek-Polek i Skarbnik Gminy Grażynę Zątek.

W trakcie dyskusji uwagi i zapytania wniósł Radny Lesław Kuźma. Dotyczyły one wykonania parkingu w Bulowicach, wydatkowania środków na dokumentację sali gimnastycznej w Bulowicach, uruchomienia świetlicy młodzieżowej w Bulowicach i poboru żwiru z Soły.

Z kolei Radny Jerzy Bogunia odczytał w imieniu Klubu Radnych Samorządowa Platforma Obywatelska fragment oświadczenia Klubu, w którym zapowiedział niegłosowanie za przyjęciem uchwały absolutorijnej.

Pod koniec dyskusji Radny Janusz Kruczała podkreślił w szerszej wypowiedzi m.in. niezadowolenie z ilości zadań i środków, które znalazły się w budżecie 2008 r., a dotyczyły sołectwa Bulowice.

Po zakończeniu debaty, w głosowaniu jawnym Rada udzieliła Burmistrzowi absolutorium za rok 2008 (11 głosów za, 1 przeciw i 7 wstrzymujących się).

Radni podjęli też uchwałę o wyrażeniu zgody na zaciągnięcie zobowiązań w zakresie wydatków majątkowych przekraczających rok budżetowy (jednogłośnie). Projekt tej uchwały został wniesiony w związku z aktualizacją kosztorysu na zadanie „Rozbudowa i remont Dworku w Witkowicach – etap II remont”. Zweryfikowany koszt zadania okazał się wyższy od przewidzianego w tegorocznym budżecie. Źródłem pokrycia zobowiązania będą dochody własne budżetu Gminy w roku 2010.

W części sesji poświęconej interpelacjom i zapytaniom Radni zapoznali się z odpowiedzią Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na interpelację radnego Stanisława T. Drzyżdżyka w sprawie stanu technicznego ul. Kościuszki w rejonie sklepu „Lidl” w Kętach.

Radny Wiesław Gawęda interpelował w sprawie bieżącego utrzymania drogi Kęckie Góry akcentując kilka niezbędnych prac o charakterze interwencyjnych, podobnie odniósł się do stanu technicznego i zagrożeń na Młynówce Czanieckiej.

Burmistrz Roman Olejarsz zaznaczył, że zakres niezbędnych interwencji zostanie ustalony po wizji lokalnej.

Radny Wiesław Gawęda pytał o możliwość zmniejszenia podatków dla przedsiębiorców działających przy remontowanej ul. Krakowskiej.

Burmistrz Roman Olejarsz wyjaśnił, że zmiany takiej nie można dokonać decyzją Rady Miejskiej. Zainteresowany podmiot może ubiegać się o ulgi indywidualnym wnioskiem. Decyzja jest wtedy podejmowana na podstawie ordynacji podatkowej.

Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk interweniował w sprawie niepełnego przedstawienia w relacji z ostatniej Sesji Rady Miejskiej, stanowiska Zarządów Dzielnicy „Stare Miasto” i „Nowe Miasto” przedstawionego przez niego. Zwrócił uwagę, że strony internetowe INFO Kęty, Gminy Kęty oraz „Kęczanin” prowadzone są z pieniędzy podatników i dlatego powinny zachować maksymalną obiektywność przekazu.

Burmistrz Roman Olejarsz odpowiedział, że prezentowane relacje są próbą oddania istoty poruszanych spraw a nie literalnym zapisem przebiegu sesji. Nie ma w nich próby przeinaczania wniosków.

Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk stwierdził, że nawiązuje tylko do polityki informacyjnej Gminy, czego przykładem jest spadek nakładu „Kęczanina” w porównaniu do czasów gdy redaktorem naczelnym był pan Zbigniew Matejko.

Dyrektor Gminnej Biblioteki Krystyna Kusak odpowiadając radnemu, zwróciła uwagę na fakt, że Kęczanin rozchodzi się bez zwrotów, a jego nakład został podniesiony.

Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk pytał, czy prawdziwa jest informacja jaka ukazała się w „Kronice Beskidzkiej” jakoby Zastępca Burmistrza Błażej Banaś zapowiedział wycofanie się z części spornych punktów porozumienia w sprawie niedawno przyjętych przez Radę Miejską obwodów dla gimnazjów.

Zastępca Burmistrza Błażej Banaś wyjaśnił, że nigdy czegoś takiego nie mówił. Nie miałby nawet możliwości prawnej przeprowadzenia takiej zmiany.

Radny Jerzy Bogunia zapytał, dlaczego nikt z klubu Samorządowa Platforma Obywatelska nie otrzymał zaproszenia na spotkanie w sprawie T.S. „Hejnał” Kęty które odbyło się 16 kwietnia.

Burmistrz Roman Olejarsz wyjaśnił, że wraz z Przewodniczącym Dzielnicy Nowe Miasto Stanisławem Tadeuszem Drzyżdżykiem, współwnioskodawcą spotkania konsultował jego formułę i sposób zaproszenia. Zaproszeni zostali radni z terenu miasta Kęty. Przypomniał, że było to spotkanie otwarte, w którym uczestniczyły też osoby bez zaproszenia.

Radny Lesław Kuźma zapytał się kiedy ruszą remonty pozimowe na drogach gminnych.

Piotr Własiński kierownik Wydziału Utrzymania i Rozwoju Infrastruktury poinformował, że pierwszy przetarg na remonty pozimowe został anulowany ze względu na brak ofert. Rozpisano kolejny przetarg po rozstrzygnięciu którego rozpoczną się prace.

Radny Lesław Kuźma pytał, czy zostanie zrobione w tym roku odwodnienie remontowanej przed paroma laty ul. Skotnica w Bulowicach. Zaznaczył, że zebrał zgody właścicieli terenów po których miałyby iść wodnice.

Burmistrz Roman Olejarsz wyjaśnił, że tak poważna inwestycja wymaga zapisu budżetowego.

Radny Józef Nycz przeprosił radną **Wiesławę Drabek-Polek** za wypowiedź w trakcie poprzedniej sesji.

Obszerny protokół z przebiegu sesji zostanie zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej po przyjęciu go na najbliższej sesji.

UG

Krótką charakterystyka realizacji budżetu za 2008 rok

Zaplanowane dochody 69.012 tys. zł wykonano w 101,2%. Wyniosły one na koniec roku 69.851 tys. zł. Osiągnięte dochody pozwoliły na planowaną realizację wydatków budżetowych. Wartość wydatków na koniec roku zamknęła się kwotą 67.556 tys. zł, w tym wydatki majątkowe wyniosły 14.806 tys. zł, czyli 22% wydatków ogółem. W trakcie roku na realizację zadań bieżących pozyskano dodatkowo 2.381 tys. zł. Dochody te pochodzą z kilkunastu źródeł i umożliwiły one realizację wielu przedsięwzięć w szerszym niż zakresie niż pozwalały na to środki własne. Również dochody zwiększone zostały pozyskanymi środkami na wydatki inwestycyjne. W tym przypadku na kwotę 1.543 tys. zł w tym m.in. 666 tys. zł w ramach programu „Moje boisko – Orlik 2012” i 530 tys. zł na „Budowę kanalizacji opadowej w obrębie Starego Miasta z wykorzystaniem ciekłu Hamernik. Te ostatnie to środki unijne z programu ZPORR.

W roku 2008 udało się zmniejszyć stan zaległości podatkowych z 1.006 tys. zł do 723 tys. zł.

Rok 2008 zamknął się też korzystnie w zakresie zobowiązań. Udało się umorzyć zadłużenie na kwotę 2.258 tys. zł z tytułu osiągniętych efektów ekologicznych na zadania realizowane z udziałem pożyczek Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Krakowie. Dobry stan finansów pozwolił m.in. na niezaciąganie kredytu na udział własny w budowie kompleksu „Orlik 2012” na kwotę 628 tys. zł.

Urząd realizował na mocy porozumienia ze Starostwem Powiatowym w Oświęcimiu administrowanie drogami powiatowymi w mieście. Na tę kategorię dróg wydatkowano 2.370 tys. zł m.in. poddając kompleksowej przebudowie ulice Wyspiańskiego, Wszystkich Świętych, odcięk ul. Jana Kantego. Udzielono też pomocy finansowej na prace na drogach powiatowych poza miastem na kwotę 480 tys. zł z przeznaczeniem na remonty dróg w Nowej Wsi, Witkowicach, Malcu i Bulowicach.

Na utrzymanie dróg publicznych gminnych

wydano 3.581 tys. zł, w tym na inwestycje 2.129 tys. zł. Poprawę stanu dróg w ramach wydatków bieżących prowadzono na obszarze całej gminy. Wśród zadań inwestycyjnych należy wymienić parking w Bulowicach, ul. Staszica w Nowej Wsi i Batorego w Nowej Wsi jak również szereg prac projektowych: ul. Krakowska, obwodnica południowo-zachodnia, ciąg rowerowy przy ul. Mickiewicza.

Wśród innych zadań inwestycyjnych wymieńmy: szereg inwestycji oświatowych, prace nad dalszą kanalizacją gminy, budowę nowej nieckiej składowiska odpadów, rozwój bazy sportowej.

Udzielono również pomocy m.in. dla Policji na zakup samochodu i wyposażenia komisariatu, zakup samochodu dla OSP Kęty. W sumie realizowano ponad 60 tematów inwestycyjnych. Część z nich jest kontynuowana w roku bieżącym. Inwestycje odpowiadają potrzebom i ambicjom lokalnej społeczności. Ich efekty to udokumentowany rozwój gminy Kęty.

UG

Janina Zontek na emeryturze



Z dniem 23 kwietnia na zasłużoną emeryturę przeszła Janina Zontek, która od 10 lat była kierownikiem Wydziału Środowiska i Działalności Gospodarczej.

Przypomnijmy, że Pani Zontek w trakcie swojej pracy była związana z wieloma projektami ważnymi dla naszej Gminy. Współtworzyła Gminne Centrum Informacji. Dzięki jej pracy nad takimi zadaniami jak organizacja Parku Lipowego czy rozbudowa Parku Miejskiego Kęty są postrzegane jako gmina proekologiczna, co udowodniły liczne nagrody. Żegnając swojego pracownika Burmistrz Roman Olejarz podziękował jej za długoletnią służbę na rzecz miasta i gminy oraz mieszkańców.

Obowiązki pani kierownik Wydziału Środowiska i Działalności Gospodarczej powierzone zostały Panu Włodzimierzowi Bujarkowi, dotychczas zatrudnionemu w tym Wydziale. Burmistrz skorzystał z prawa mianowania kierownika bezkonkursowo w formie awansu wewnętrznego. UG

REKLAMA

Kancelaria Radcy Prawnego

Janina Krawczyk

Kęty, ul. Żwirki i Wigury 14
(naprzeciw d. Spółdzielni Dziewiarskiej)

wtorki i czwartki w godz. 17-19
tel. 033 845 25 99, 033 845 35 77

Ankieta – podsumowanie

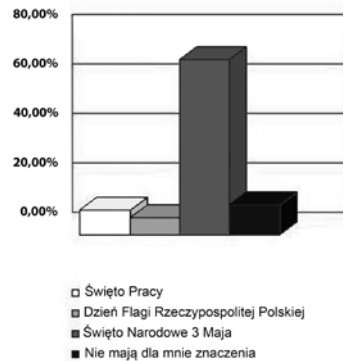
Dziękujemy Państwu za wzięcie udziału w naszej ankiecie dotyczącej znaczenia świąt przypadających w pierwszych dniach maja. Jednocześnie zapraszamy do odpowiedzi na nowe pytanie.

W ankiecie która trwała od 17 kwietnia do 15 maja wzięło udział 345 osób. Dla zdecydowanej większości (prawie 70% głosów) największe znaczenie ma Święto Narodowe 3 Maja. Mniejsze znaczenie przywiązujemy dziś do obchodów Święta

Pracy. Jedyne 10% odpowiadających wskazało je jako najważniejsze. Najmłodszy w tym gronie „Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej” uzyskał prawie 7% odpowiedzi. Dla nieco ponad 12% odpowiadających powyższe dni nie mają większego znaczenia.

Czy zamierzasz wziąć udział w wyborach do Parlamentu Europejskiego w dniu 7 czerwca? -Tak, -Nie, -Jeszcze nie wiem.

Które ze „świąt majowych” jest dla Ciebie ważniejsze?



STUDIO DEKORAL I ART. METALOWE
GWOŹDZIE 70-350 4,50zł/kg
CIESZYŃKA PLUS 10l. 33zł
KĘTY, ul. KOŚCIUSZKI 65, NA PRZYSTANKU MZK
tel. 033 845 23 73

7 czerwca wybierać będziemy Parlament Europejski, w którym znajdzie się 50 polskich europosłów. Pamiętajmy, że Parlament Europejski jest jedynym bezpośrednio wybranym organem Unii Europejskiej. Jego 785 posłów reprezentuje 492 miliony obywateli z 27 państw. To europarlamentarzyści sporządzają projekty legislacyjne, mające wpływ na nasze codzienne życie, ochronę środowiska,

prawa konsumenta, równości szans, transport oraz swobodny przepływ pracowników, kapitału, usług i towarów. Parlament wraz z Radą Europy ma również kompetencje w zakresie rocznego budżetu Unii Europejskiej. Od tego kogo wybierzemy zależeć będzie pięć najbliższych lat. Obok publikujemy pełną listę kandydatów z naszego okręgu oraz obwieszczenie Burmistrza Gminy Kęty.

O B W I E S Z C Z E N I E

Burmistrza Gminy Kęty z dnia 28 kwietnia 2009 roku

o numerach i granicach obwodów głosowania oraz o siedzibach obwodowych komisji wyborczych w wyborach do Parlamentu Europejskiego zarządzonych na dzień 7 czerwca 2009 r. Na podstawie art. 44 ust. 1 ustawy z dnia 23 stycznia 2004 r. - Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego (Dz. U. Nr 25, poz. 219 ze zm.) podaję do wiadomości publicznej informację o numerach i granicach obwodów głosowania oraz o siedzibach obwodowych komisji wyborczych:

Numer obwodu	Granice obwodu głosowania	Siedziba obwodowej komisji wyborczej
1	Osiadła: Kardynała S. Wyszyńskiego, T. Kościuszki, bloki nr 2 i 3 na os. 700 lecia, Ulice: T. Kościuszki- numery parzyste od osiedla Kościuszki do granicy miasta, 3 Maja - od ronda do skrzyżowania z ul. Żwirki i Wigury, Żwirki i Wigury - od ul. S. Wyspiańskiego (od posesji nr 10 i 17) do skrzyżowania z ul. 3 Maja.	Powiatowy Zespół nr 10 Szkół Mechaniczno- Elektrycznych im. M. Kopernika, ul. Żwirki i Wigury 27a Kęty
2	Osiadła: 700 lecia (bez bloku nr 2 i 3), blok nr 26 na os. Nad Solą, Ulice: Kleparz- od torów kolejowych do ul. Legionów, Kleparz Boczna, Legionów, S. Wyspiańskiego.	Zespół Szkolno-Gimnazjalny nr 2 w Kętach ul. S. Wyspiańskiego 1 Kęty
3	Osiedle Gen. W. Sikorskiego, Ulice: M. Dąbrowskiej, T. Kościuszki-numery parzyste od torów do osiedla T. Kościuszki, 3 Maja - od torów kolejowych do ronda, Żwirki i Wigury-numery 4, 6 i nieparzyste od 7 do 15 (włącznie).	Dom Kultury w Kętach ul. Żwirki i Wigury 2a Kęty, Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych
4	Osiadła: Nad Solą (bez bloku nr 26), Zachodnie.	Powiatowy Zespół nr 11 Szkół Ogólnokształcących im. S. Wyspiańskiego ul. S. Wyspiańskiego 2 Kęty
5	Ulice: A. Asnyka, Bolesława Chrobrego, Bulowska, Jagiellońska, Kęckie Góry Południowe, M. Kononickiej, T. Kościuszki- wszystkie numery od Rynku do torów kolejowych oraz numery nieparzyste od torów kolejowych do granicy miasta, Krakowska, Królowej Jadwigi, Krótka, Mieszka I, Piaستowska, Polna, H. Sienkiewicza, Słoneczna, Stawowa, Widok, Wisłowa, Wojska Polskiego.	Powiatowy Zespół nr 9 Szkół im. M. Dąbrowskiej ul. T. Kościuszki 29 Kęty
6	Osiadła: Batalionów Chłopskich, Cegielińskie, Ulice: Blonie, Cmentarna, Czajki, Fabryczna, Fabryczna Boczna, A. Głowackiego, Graniczna, J. Kantego, Kazimierza Wielkiego, Kęckie Góry Północne, J. Kilińskiego, Ludowicki, A. Mickiewicza- numery parzyste, Ogrodowa, Szczepana, Szpitalna, Wszystkich Świętych.	Przedsiębiorstwo Komunalne „KomaX” w Kętach ul. A. Mickiewicza 8 Kęty
7	Osiadła: Hutnika, Kamieniec, Plk. S. Królickiego, Ulice: K. K. Baczyńskiego, A. Grabowskiego, Klasztorna, Kleparz- od torów kolejowych do ul. J. Sobieskiego, Plk. S. Królickiego, Księcia Władysława Opolskiego, A. Mickiewicza- numery nieparzyste, Młodzieży Polskiej, Nieznanego Żołnierza, Rajską, W. Reymonta, Różana, Rynek, J. Słowackiego, J. Sobieskiego, S. Staszica, S. Stojalowskiego, Świętokrzyska, Zielona, Żwirki i Wigury - od torów kolejowych do ul. J. Sobieskiego, Zacisze.	Zespół Szkolno-Gimnazjalny nr 1 w Kętach, ul. Sobieskiego 6 Kęty
8	Dzielnica Podlesie	Zespół Szkolno-Gimnazjalny nr 3 w Kętach ul. Szkolna 3 Kęty
9	Sołectwo Bielany	Wiejski Dom Kultury w Bielanych Pl. Św. Macieja 1 Bielany
10	Część obszaru sołectwa Bulowice obejmująca ulice: Bielska (część od ul. Zacisze do granicy Kęt), Bulowska, Czaniecka, Dębina, Jasna, Leśna, Lipowa, Łukowa, Olszyny, Podgórze, Południowa, Potokowa, Północna, Stara Droga, Św. Brata Alberta, Witkowska, Zachodnia, Zacisze, Zamkowa.	Świetlica Młodzieżowa w budynku Przedszkola w Bulowicach ul. Bielska 38 Bulowice
11	Część obszaru sołectwa Bulowice obejmująca ulice: Bielska (część od ul. Zacisze do ul. Krakowskiej), Bł. Faustyny, Brzozowa, Jodłowa, Krakowska, Kwiatowa, Łączna, Młodzieżowa, Nad Brzegiem, Ogrodowa, Roczynska, Różana, Skąlista, Skotnica, Sportowa, Świerkowa, Św. J. Kantego, Św. Wojciecha, Tunelowa, Zielona, Źródłana.	Zespół Szkolno- Przedszkolny w Bulowicach ul. Bielska 59 Bulowice Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych
12	Sołectwo Łęki	Zespół Szkolno- Przedszkolny w Łękach ul. Akacja 28 Łęki
13	Sołectwo Małec	Wiejski Dom Kultury w Małcu Małec Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych
14	Część obszaru Sołectwa Nowa Wieś położona na wschód od drogi głównej Kęty - Oświęcim	Zespół Szkolno- Gimnazjalny w Nowej Wsi ul. Konarskiego 4 Nowa Wieś
15	Część obszaru Sołectwa Nowa Wieś położona na zachód od drogi głównej Kęty - Oświęcim	Remiza OSP w Nowej Wsi ul. Św. Floriana 37 Nowa Wieś
16	Sołectwo Witkowice	Zespół Szkolno- Przedszkolny w Witkowicach ul. Beskidzka 98 Witkowice

Lokale wyborcze otwarte będą w dniu 7 czerwca 2009 roku w godzinach od 8.00 do 22.00.

Burmistrz Gminy
Roman Olejarczyk

Wszyscy kandydaci z okręgu nr 10:

Lista nr 1 Unia Polityki Realnej

- Stanisław Żółtek
- Czesław Dudek
- Kazimierz Szczepan Fatkowski
- Jarosław Kazimierz Szatan
- Józef Król
- Paweł Krzysztof Wiercich
- Szymon Jamroch
- Henryk Maciej Stawiarski
- Paweł Adam Starzyński
- Wojciech Zbigniew Misiaszek

Lista nr 2 Polskie Stronnictwo Ludowe

- Czesław Siekierski
- Wojciech Kozak
- Józef Kała
- Urszula Nowogórska
- Włodzimierz Wielgus
- Janusz Zbik
- Stanisław Zaborniak
- Tadeusz Kwiatkowski
- Katarzyna Gärtner
- Grzegorz Ostrzołek

Lista nr 3 Samoobrona Rzeczpospolitej Polskiej

- Agnieszka Szłek
- Kazimierz Marian Wójcik
- Józef Krzysztof Szambelan
- Bogdan Jan Bednarek
- Stanisław Wiktor Jabłoński
- Dariusz Kosowicz
- Bogusław Zbigniew Dorenda
- Jarosław Mariusz Adamski
- Zygmunt Wąs
- Leszek Józef Wroński

Lista nr 4 Polska Partia Pracy

- Mariusz Jacek Olszewski
- Patryk Ryszard Wójcik
- Zbigniew Domagała
- Antoni Mieczysław Libera
- Jolanta Danuta Wątruba
- Edyta Katarzyna Gruchacz
- Urszula Joanna Rokicka
- Cezary Sebastian Sabat
- Bartosz Roman Zieliński
- Karol Jerzy Lutczyk

Lista nr 5 Libertas

- Wojciech Wierzejski
- Władysław Zabiński
- Edmund Zajac
- Leszek Murzyn
- Stanisław Jan Dębski
- Halina Ewa Bednarek
- Stanisław Papież
- Jarosław Chodorowski
- Stanisław Krzyszto Sendor
- Piotr Paweł Stachura

Lista nr 6 Sojusz Lewicy Demokratycznej - Unia Pracy

- Andrzej Szejna
- Joanna Senyszyn
- Jerzy Jaskiernia
- Kazimierz Sas
- Bogusław Mąsior
- Ryszard Barwinek
- Marian Cichy
- Włodzimierz Królikowski
- Krzysztof Hapczyn
- Robert Rokita

Lista nr 8 Porozumienie dla Przyszłości - Centrolewica

- Janusz Onyszkiewicz
- Kazimierz Kik
- Kazimierz Boroń
- Arkadiusz Robert Czudej
- Karolina Marta Skowron
- Aleksander Andrzej Póchołpek
- Rafał Marcin Wasik
- Robert Zelazny
- Danuta Czesława Hausner
- Marcin Jarosław Szmel

Lista nr 8 Prawica Rzeczypospolitej

- Krystyna Aniela Zajac
- Marek Tadeusz Ciuraszkievicz
- Kazimierz Drożdżowski
- Andrzej Aleksander Grandys
- Andrzej Marek Mirski
- Jan Kobylecki
- Krzysztof Leonard Holender
- Jan Płoszczyca
- Janusz Tomasz Łukasik
- Ryszard Franciszek Popieluszko

Lista nr 9 Platforma Obywatelska

- Róża Thun
- Konstanty Miodowicz
- Bogusław Sonik
- Leszek Zegzda
- Robert Wądrzala
- Andrzej Saternus
- Marta Patena
- Jacek Pająk
- Piotr Hertig
- Franciszek Adamczyk

Lista nr 10 Prawo i Sprawiedliwość

- Zbigniew Ziobro
- Paweł Robert Kowal
- Jacek Władysław Włosowicz
- Edward Stanisław Czesak
- Krzysztof Maria Szczerski
- Tadeusz Wojciech Skorupa
- Barbara Halina Bartuś
- Michał Jędrzyś
- Bogdan Marek Pęk
- Mariusz Wiesław Andrzejewski

Garść płomiennej historii

135 lat kęckiej straży pożarnej

Wczorwu kęcka Ochotnicza Straż Pożarna będzie obchodzić swoje 135-lecie. Należy do najstarszych ogniowych formacji w kraju. Choć za datę jej powstania przyjęto rok 1874, kiedy to Rada Gminy Kęty przyjęła statut straży, to wiemy z licznych dokumentów, że nieformalnie straż pożarna istniała już wcześniej. Księgi miejskie odnotowują już w 1865 r. istnienie miejskiego oddziału strażackiego i magistrackie wydatki na sprzęt, którym posługiwali się ochotnicy gaszący pożary. Ale przez kilka lat trwały administracyjne starania o zarejestrowanie straży. Zatem nie byłoby przesadą, gdyby uznać, że strażacy działają w naszym mieście ponad 140 lat!

Pierwszym naczelnikiem „straży ogniowej ochotniczej w Kętach” został Zygmunt Kłodziński – sekretarz Rady Miasta i prezes czytelnicy mieszczańskiej, a do grona założycieli OSP należeli: Henryk Dolkowski – ziemianin i późniejszy burmistrz (został zastępcą naczelnika), dr Chrzanowski, dr Ferdynand Długolecki – długoletni lekarz i społecznik (pierwszy sprowadził do Kęt mikroskop!), p. Krzeszowski, Jan Foks – kupiec i zastępca burmistrza oraz Wincenty Zemanek – sukienik, burmistrz i honorowy obywatel miasta. A do czynnej braci strażackiej już w kilka lat później należało aż 60 obywateli miasta. Od

my bowiem, że do czasów przedwojennych tam właśnie była stara drewniana remiza. W latach 90. XIX w. całe miasto podzielono na siedem dzielnic do patrolowania ogniowego. Ale już w roku 1886 strażacy doczekali się pierwszego wozu bojowego.

W najdawniejszych czasach swej historii strażacy dysponowali kilkoma sikawkami z węzami, czterema beczkami na wodę i sporą ilością takiego sprzętu, jak hełmy, wiadra, topory, siekiery, oseeki. Od samego niemal początku straż kęcka była dobrze umundurowana. Wiązało się to z tym, że ta społeczna formacja była organizatorem i uczestnikiem wszelkich patriotycznych uroczystości. Strażacy organizowali festyny i zabawy, posiadali nawet amatorski zespół teatralny i orkiestrę. Byli pierwszą patriotyczną siłą w naszym mieście, organizując np. w 1915 r. powitanie wkraczających do miasta legionistów Józefa Piłsudskiego.

Czas I wojny światowej i 20-lecia międzywojennego to również odradzanie się i rozwój kęckiej straży. Przybywało sprzętu i ochotników zasilających szeregi OSP. W czasach okupacji hitlerowskiej ochotnicy zostali zmuszeni rygiem administracyjnym do pełnienia służby strażackiej, nawet w czasie walk frontowych w 1945 r. Po wojnie kęcka OSP najpierw doczekała się nowych pomp, potem samochodu dodge, utworzenia jednostki w Podlesiu w 1947 r., a w 1951 r. - rozpoczę-

cia budowy nowej remizy. Pierwsze lata powojenne strażacy spędzili bowiem w budynku przy ul. Krakowskiej (dawnej bóżnicy). Remizę przy ul. Mickiewicza oddano do użytku w 1966 r., kosz-



Kęccy strażacy - wiek XIX

towała ponad 2,3 mln zł! Uroczystości połączone ze 100-leciem OSP Kęty, odwołując się przy tej okazji do pierwszych wzmianek o straży, jakie znaleziono w księgach miejskich.

W tamtych latach kęccy strażacy wielokrotnie zdobywali medale na zawodach pożarniczych i zdarzało się, że jako najlepsi reprezentowali województwo krakowskie! Do najtrudniejszych działań bojowych w historii OSP Kęty na pewno należy udział w akcji gaszenia Rafinerii Czechowice-Dziedzice w 1971 r. Wielu kęckich strażaków dostało za to najwyższe odznaczenia strażackie i państwowe. W tym czasie nasi pożarnicy mieli już dwa wozy bojowe marki star.

Przez te wszystkie lata przez szeregi kęckich strażaków przewinęły się setki ochotników, ludzi oddanych sprawie. Trudno wymienić tu ich nazwiska, bo potrzeba by na to kilkunastu stron gazety, aby nikogo nie pominąć. Byli to

najlepsi obywatele naszego miasta, którzy swą służbę pełnili zawsze bezinteresownie, poświęcając własny czas i narażając w akcjach własne życie. Tacy też są i dzisiejsi kęccy strażacy, ale o nich i ich osiągnięciach napiszemy w następnym numerze „Kęczanina”, poświęcając współczesności osobny artykuł. A będzie o czym pisać!

Marek Nycz

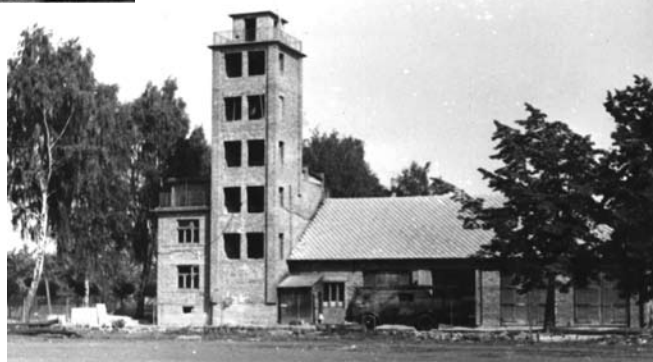


Jeden z pierwszych samochodów

początku tradycją było to, że do OSP należeli najznakomitsi obywatele, a wielu burmistrzów było równocześnie prezesami straży.

W 1881 r. strażacy kęccy doczekali się pierwszej strażnicy, usytuowanej na tzw. „Promotorówce” – o czym w książce „Z dziejów Kęt” wspomina Władysław Drożdżik. Nie objaśnia jednak, gdzie dokładnie mieściła się ta „Promotorówka”. Czyżby była to działka na styku dzisiejszych ulic Mickiewicza i Rajskiej, gdzie obecnie stoi Dom Rzemiosł? Wie-

Budowa strażnicy lata 60



Drodzy Absolwenci Koleżanki i Koledzy !

Stojcie przed ważnym życiowym zadaniem. Musicie zdecydować, jaką wybrać średnią szkołę. Macie przed sobą wiele ofert, wśród których jest również nasza szkoła. Jesteśmy szkołą posiadającą renomowany tytuł „Szkoły z klasą”, przyznany przez Centrum Edukacji Obywatelskiej i Gazetę Wyborczą w roku szkolnym 2004/05. Jeżeli zdecydowaliście się na zdobycie w średniej szkole określonego zawodu, najważniejszy wybór to technikum lub szkoła zawodowa i wszystko to zapewni Wam nasza szkoła Powiatowy Zespół Nr 10 Szkół Mechaniczno-Elektrycznych im. Mikołaja Kopernika w Kętach.

Zwiedzanie naszej szkoły zaczynamy od biblioteki, gdzie funkcjonuje i cieszy się dużym powodzeniem kawiarenka internetowa, z której można korzystać nie tylko na przerwie. W czerwcu 2008 roku powstała kolejna pracownia komputerowa, gdzie jest 15 komputerów uczniowskich z Windowsem Vista Business PL i panoramicznymi monitorami



Samsung. Ponadto do sieci tej pracowni podpięte jest Centrum Multimedialne, znajdujące się w kawiarence internetowej.

W szkole możecie skorzystać z dwóch dobrze wyposażonych sal gimnastycznych, siłowni, kortu tenisowego oraz nowoczesnego boiska do piłki nożnej z trawy syntetycznej. Jeżeli jesteś wielkim miłośnikiem sportu i chcesz zadbać o swój rozwój fizyczny nasza szkoła oferuje Ci liceum o profilu sportowym. Ponadto możesz zapisać się do sekcji piłki siatkowej, piłki ręcznej dziewcząt, tenisa stołowego. Niedawno nasi

siatkarze po raz trzeci zostali mistrzami Małopolski w Finale Wojewódzkiej Licealiady w Piłce Siatkowej Chłopców. Zdobywając ten tytuł siatkarze zapewnili sobie udział w Finale Ogólnopolskie Licealiady w Piłce Siatkowej, który odbędzie się 11 czerwca w Olsztynie. Mamy też sekcję „Muskiet” specjalizującą się w strzelaniu z karabinka pneumatycznego.

W szkole mamy kółko fotograficzne. Na-

tomiast kółko historyczne współpracuje z Instytutem Pamięci Narodowej w Krakowie. Jeżeli wolisz „szlifować” języki mamy dla Ciebie kolejną propozycję: od wielu lat organizowana jest wymiana polsko-niemiecka ze szkołą THR w Uelzen. Taka wymiana pozwoli Wam nie tylko na zdobycie wiedzy, ale także na zobaczenie wielu atrakcyjnych miejsc w Niemczech.

Po ukończeniu naszej szkoły zapewniamy Ci dalszą możliwość kształcenia. W ramach Młodzieżowego Klubu Kariery organizowane są różnego rodzaju zajęcia przygotowujące absolwentów do aktywnego poruszania się po rynku pracy i zdobywanie dodatkowych kwalifikacji. Współpracujemy ze Stowarzyszeniem Elektryków Polskich w Bielsku-Białej i CKD w Kętach, które prowadzi liczne kursy.

Ci, którzy chcą się uczyć i osiągają najwyższe wyniki nauczania, nie tylko dostają się na studia, ale także reprezentują naszą szkołę na różnych przedmiotowych konkursach. Możemy poszczycić się wieloma osiągnięciami. Nasza szkoła pozwoli Wam na poszerzenie swoich horyzontów, zainteresowań w każdej dziedzinie, która Was interesuje. Obiecujemy, że nie zamujemy tutaj czasu i że właśnie ta szkoła stworzy Ci możliwość realizowania ambitnych celów.

Justyna Danek i Marzena Gwoździwicz

JUBILEUSZOWE SPOTKANIE

Piętnastolecie polsko-niemieckiej wymiany młodzieży między Powiatowym Zespołem Nr 10 Szkół Mechaniczno-Elektrycznych im. M. Kopernika w Kętach, a Theodor-Heuss-Realschule w Uelzen i towarzyszące temu jubileuszowi spotkania nauczycieli-organizatorów i sympatyków zostały rozłożone na dwa lata. W ubiegłym roku strona polska przyjmowała gości z Uelzen w długi weekend majowy na spotkaniach w rodzinach goszczących i wycieczce w Pieniny połączonej ze spływem Dunajcem. W tym roku delegacja PZ Nr 10 w składzie: Rafał Ficoń – dyrektor, Jolanta Kłęczar-Horak, Grażyna Ferenc, Bogdan Bargieł, Andrzej Dźwigoń, Andrzej Kosek, Małgorzata i Błażej Banaś udała się na zaproszenie Hansa Wernera Nielandt - dyrektora szkoły niemieckiej do Uelzen w dniach 30.04. – 3.05. 2009. W programie pobytu były spotkania u rodzin goszczących, wizyta na średniowiecznym jarmarku oraz wspólne grillowanie, na które przybyli pionierzy wymiany po stronie

niemieckiej: były i emerytowany już dyrektor Peter Block oraz nauczyciel Klaus Wenzel. Spotkanie przebiegało w bardzo miłej i przyjaznej atmosferze. Przemówienia podsumowujące współpracę wygłosili dyrektorzy szkół – Rafał Ficoń i Hans Werner Nielandt. Romantyczną historię o spotkaniu z Olgą Onyszkiewicz i jej udziale w początkach wymiany przytoczył Peter Block. Dyrektor Rafał Ficoń

wręczył gospodarzom pamiątkowe dyplomy i albumy o Kętach. Następnego dnia goście z Kęt dnia zwiedzili Berlin, a w nim Holocaust Museum, Museum Insel z Pergamon Museum, Brandenburger Tor, Alexander Platz. Powrót do Polski przebiegał bez zakłóceń i w bardzo dobrych nastrojach. Każde takie spotkanie integruje jego uczestników.

Spotkanie finansowane było ze środków własnych uczestników, przejazd szkolnym samochodem służbowym został sfinansowany przez Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu, pamiątkowe albumy o Kętach przekazał Urząd Miasta i Gminy Kęty, a organizatorzy liczą na regulaminowe dofinansowanie dla dwóch osób ze środków Polsko – Niemieckiej Współpracy Młodzieży w Warszawie.

Małgorzata Banaś



Kwiat paproci

Mamy przed sobą najkrótszą noc w roku – noc świętojańską, noc przesilenia słonecznego, której symbolem jest kwiat paproci. Czy taki kwiat w ogóle istnieje? Zapytaliśmy o to Dariusza Tląkę, biologa amatora, wielkiego znawcę paproci i paprotników. Pisaliśmy już o nim i jego wkładzie np. „Czerwoną księgę Karpat”, w której jest autorem lub współautorem kilku fachowych wpisów.

Zatem jak to jest z tą nocą świętojańską i kwiatem paproci? Zaczniemy od samej nocy, nazywanej też nocą Kupały. Różni badacze wywodzą jej nazwę od najodleglejszych od siebie źródeł słowów. Władysław Kopański wyjaśnia, że słowo „kupała” pochodzi od kąpielni w rzece czy stawie, która była możliwa dopiero od wigilii św. Jana. Inni szukają źródła w indoeuropejskich słowach „kup” i „kump”, które miały znaczyć żarczenie się – to pierwsze i kupę, jako gromadę ludzi – to drugie. Oba słowa miały się wiązać z ludowymi obrzędami sobótek i nocnego poszukiwania cudownego kwiatu. I tu dochodzimy do kwiatu paproci, zwanego czasem „perunowym kwiatem” – od piorunów i wiosennych burz, które miały sprzyjać zakwitaniu tego cudownego kwiatu. Legendy – tak słowiańskie, jak i germańskie – mówiły nieodmiennie o niezwykłej jego mocy. Kto go znalazł, a miał na to tylko tą jedną noc, mógł liczyć na siłę, mądrość a nawet skarby, które kwiat miał mu wskazać. Kopański przywołuje nawet legendę, w której mowa o tym, że kwiat ten może dać szczęśliwemu znalazcy niewidzialność! Tymczasem tak naprawdę, to niewidzialny jest sam kwiat, bo po prostu go nie ma. Ale czy na pewno?

Pan Darek pokazał nam pewien gatunek paproci, który brany był za „kwiat paproci”. Chodzi o nasięźrzal pospolity *Ophioglossum vulgatum*. Wytwarza on liść, który dzieli się na dwie części: asymilacyjną i zarodnionośną. To ta druga (zobaczcie to na fotografii), zwłaszcza gdy się lekko żółci, uchodzi za kwiat paproci. Ich sporonośne liście są drobne, zebrane w obfite grona na wydłużonych łodygach i sprawiają wrażenie gron kwiatowych, tym bardziej, że rośliny te mają inne liście bez sporów. Wszystkie one noszą też nazwę

„paproć kwitnąca” (również i w innych językach europejskich: flowering fern, fougère fleuri, Rispenfarn, etc.) A co ze skarbami? Ano ten niezwykle nasięźrzal – cóż za nazwa, wymówcie ją na



Nasięźrzal Pospolity – *Ophioglossum Vulgatum*

głos! - jest skarbem sam w sobie, bo to dziś już niezwykle rzadka roślina i w Polsce jest pod całkowitą ochroną, tym bardziej, że z 40 gatunków na całej kuli ziemskiej tylko dwa wegetują w naszym kraju. Jeśli uda się Wam go znaleźć to bądźcie szczęśliwi, bo niewielu go widziało na własne oczy, choć ponoć „pospolity”.

A skoro mamy ten paprociowy miesiąc, to przyjrzyjcie się jeszcze innym pięknym paprociom. Kilka z nich można spotkać w naszej okolicy. I wcale nie trzeba ich szukać po nocy. Nocą, zwłaszcza tą świętojańską, wypatrujcie świecących robaczek. W zagajnikach nad Sołą będą ich tysiące. Dobrej nocy... świętojańskiej!

man

Salvinia Natans, paproć wodna - występuje w Witkowicach



Piropusznik Strusi - obficie występuje w Bielanych



Cienistka Roberta



Wielu kęczan zapewne pamięta zakład fotograficzny Franciszka Krawca. W niejednym kęckim domu, wśród rodzinnych pamiątek znajdują się stare zdjęcia, wykonane przez niego – fotografie do dokumentów, portrety, zdjęcia ślubne. Ostatni zakład, w którym pracował, mieścił się tuż przy Rynku, „na schodkach”.

Franciszek Krawiec urodził się w 1899 roku, we wsi Mazury w Rzeszowskim, jako drugi syn Jana i Anny. Jego ojciec był szewcem i rolnikiem, a dziadek krawcem. Ludzie tak często używali tego przydomka „krawiec”, że z Barylewskiego ich rodowe nazwisko zmieniło się na Krawiec. Jako młody człowiek Franciszek został powołany do służby wojskowej i trafił do jednostki w Bielsku. To tam podczas przepustki poznał Franciszkę Pluciak z Czańca, z którą po wyjściu z wojska ożenił się i zamieszkał w Kętach. Aby zarobić na utrzymanie został agentem handlowym firmy Singer. Jeździł po okolicznych miejscowościach na rowerze, sprzedawał maszyny i swoje klientki uczył szycia. Jak wyruszył w poniedziałek, to bywało że wracał dopiero w sobotę. Z czasem ściągnął do Kęt swojego brata Antka, który tutaj przyuczył się na cukiernika. Bywało, że Franciszek pomagał mu na odpustach sprzedawać wyroby cukiernicze. Podczas jednego z takich wyjazdów spotkał człowieka, który robił zdjęcia tzw. „pięciominutówki”. Franciszek tak się tym zafascynował, że namówił nieznanego, aby ten nauczył go fachu. Po długich negocjacjach i wielu zjedzonych ciastkach, nie dość że zdobył upragnioną wiedzę, ale

potrzebna była większa wiedza. W tym czasie w Kętach było dwóch sędziwych fotografów: pan Jastrzębski, który miał zakład w podwórzu u rodziny Billików i pan Kryzer, który przyjął do pomocy Franciszka. Jego zakład mieścił się na rogu ulic Wszystkich Świętych i Jana Kantego. Dziś nie ma już tego domu, a w jego miejscu stoi budka z lodami. Jako pomocnik starego Kryzera, Franciszek stopniowo poznawał tajniki warsztatu fotograficznego, choć stary wyganiał nie chciał zdradzić mu najważniejszej umiejętności - retuszu. Bez tego młody fotograf nie mógł otworzyć swojego zakładu. Zabierał więc gotowe klisze do domu, gdzie po pracy mazał połowę i starał się odtwarzać ją na wzór pozostawionej części. Metoda okazała się skuteczna, ponieważ w 1934 otworzył własny zakład fotograficzny, który mieścił się naprzeciw kościoła parafialnego, w budynku, gdzie aktualnie mamy księgarnię.



Franciszek Krawiec z wnuczkami.

zakład. Wszystko układało się dobrze do czasu, gdy w 1939 powołano go do wojska. Jego oddział pieszo wycofywał się na wschód. W Rzeszowskim dogoniły go zmotoryzowane oddziały niemieckie

i tak Franciszek Krawiec trafił do niewoli. Dzięki temu, że znajdował się w dobrze znanych mu okolicach udało mu się z niej zbiec. Ukrył się w domu rodzinnym, gdzie po czasie trafił również jego syn Julek, który bojąc się o własne życie uciekł z Kęt przed Niemcami. Kiedy zrobiło się spokojnie razem ruszyli pieszo do Kęt, omijając główne drogi szli przez pola, lasy, zagajniki. Po powrocie Franciszek Krawiec zaczął na nowo

pracę fotografa, bo Niemcy nie mieli w Kętach własnego fachowca, który mógłby przejąć jego zakład. Natomiast Kryzer jako Żyd wyjechał z Kęt jeszcze przed wybuchem wojny, a Jastrzębski był już za stary, więc Franciszek Krawiec został jedynym fotografem w Kętach.

Pracy było dużo, ponieważ Niemcy wprowadzili obowiązek posiadania kenkarty (dowodu osobistego), nawet dla obłożnie chorych. Niemcom nie dawało spokoju, że Polak posiada własną działalność i dlatego pewien niemiecki oficer niejednokrotnie namawiał Krawca, aby ten podpisał volkslistę. Franciszek jednak uparcie odmawiał. W końcu fotograf zadał pytanie oficerowi:

- Przyjmijmy, że to Polska jest agresorem i zajmuje Niemcy, a ja przychodzę do Pana z taką propozycją. Czy podpisałby Pan listę, że zrzeka się swojej narodowości, aby zostać Polakiem?

- Nein! - odpowiedział oburzony Niemiec.
- Tak więc, ja też mówię nie.

Skończyło się namawianie go do podpisania volkslisty, ale zaznaczono mu wyraźnie, że jeśli znajdzie się fotograf niemieckiego pochodzenia, to on w trybie natychmiastowym zostanie pozbawiony zakładu.

Okupacja dla Franciszka Krawca, to także okres konspiracyjny. Dowództwo



Franciszek Krawiec z żoną i córkami.

też odkupił aparat. Od tego czasu sam jeździł po odpustach z aparatem.

Franciszek Krawiec chciał otworzyć własny zakład fotograficzny, ale do tego

W jednej izbie było mieszkanie i oddzielone kotarą atelier. Oprócz pracy w zakładzie Franciszek Krawiec fotografował turnusy turystyczne, które zjeżdżały zwłaszcza do Porąbki.

Dokumentował etapy budowanej w latach 30. zapory wodnej, a także wykonywał widokówki z Kęt i okolic na papierze fotograficznym.

Kiedy rodzina była już ośmioosobowa, a interes zaczął się dobrze kręcić, udało mu się wynająć mieszkanie w podwórzu. Całe dotychczasowe lokum mogło więc posłużyć za

Batalionów Chłopskich powierzyło mu sporządzanie fotografii do fałszywych dowodów dla partyzantów i uciekinierów z obozu. Konspiracyjna tajemnica i troska o najbliższych spowodowały, że rodzina dowiedziała się o wszystkim dopiero po wojnie. Franciszek Krawiec pomagał finansowo także rodzinom, które zostały bez środków do życia, co było zabronione. Ktoś jednak musiał donieść, bo pojawił się u niego niemiecki urzędnik skarbowy. Przesłuchiwał go cały dzień, wypytywał o pieniądze, których zgodnie z prowadzonymi księgami musiał mieć sporo, a w rzeczywistości żył wraz z rodziną dość skromnie. Krawiec wymyślał rozmaite wydatki, które faktycznie nie miały miejsca, ale wciąż było mało i mało. A gdzie reszta? - dopytywał się bez końca Niemiec. Po siedmiu godzinach „maglowania” urzędnik oznajmił, że za kilka dni wróci tu już nie sam i jeśli Krawiec nie wytłumaczy się z całości, to wyładuje w obozie. Stres i strach o rodzinę spowodowały, że Franciszek przez tę jedną noc osiadał jak gołąbek. Na szczęście urzędnik nie zdążył przyjść ponownie, bo parę dni później wszyscy Niemcy uciekli, nadciągało wojsko sowieckie. Wkroczenie Armii Czerwonej poprzedziły naloty i bombardowanie Kęt. Jedna z bomb trafiła w zakład. Dach się osunął, ale cała rodzina zdążyła wcześniej umknąć. Zniszczenia po bombie nie były aż tak dotkliwe jak pożar, który ktoś wznicił pod nieobecność



Franciszek Krawiec z rodziną.

Krawców. Spalił się cały sprzęt i materiał fotograficzny. Ocalało jednak mieszkanie w podwórzu, gdzie Franciszek Krawiec miał ukryty jeden aparat i mały zapas klisz. Dzięki temu robił zdjęcia Rosjanom, a oni w zamian przynosili mu żywność.

Pół roku później, po wyzwoleniu, w ramach rekompensaty za zniszczenia wła-

dze zaferowały mu zakład w Bielsku przy ul. Wyspiańskiego. Wyjechał tam z synem Julkiem, a żona i córki zostały w Kętach. Zamieszkały w domu rodziny Bezwińskich, przy ul. Kościuszki. Jakiś czas później przyjechały do Bielska córki – Antonina i Maria – i rozpoczęły tam edukację w liceum. Jednak zakład znajdował się na uboczu i interes szedł bardzo kiepsko, więc Julian wyruszył na zachód w poszukiwaniu lepszego miejsca. W tym czasie do drzwi atelier w Bielsku, w poszukiwaniu pracy, zapukał Antoni Janczukowski. Franciszek Krawiec przyjął go do pomocy i nauczył całego warsztatu fotograficznego. Julian Krawiec znalazł dogodny punkt dopiero w Wałbrzychu i w 1946 r. sprowadził tam ojca, a sam wrócił do Kęt, by kontynuować naukę.

Franciszek przybył do Wałbrzycha wraz z Antkiem. Współpraca układała im się bardzo dobrze, do tego stopnia, że otworzyli kolejny, mniejszy punkt. Rodzina zaczęła się powiększać, córka Maria wyszła za mąż za Antoniego, niedługo później wydała się również córka Janina, która na weselu siostry poznała swojego przyszłego męża - Edmunda Witkowskiego. W 1949 r. Julek wrócił do Wałbrzycha, a rok później córka Janina wraz z mężem znaleźli punkt w Kętach – lokal na rogu ulic Kościuszki i Krakowskiej (na schodkach). Zaproponowali ojcu, aby poprowadził wraz z nimi ten zakład. Była to okazja, by po 11 latach rozłąki z żoną w końcu mógł wrócić do Kęt. Zakład na schodkach prowadzili wspólnie bardzo długo.

Dzięki Pani Bronisławie Zbylut, naczelnikowi miasta, Franciszek i Franciszka otrzymali mieszkanie w bloku na os. Sikorskiego, a w 1972 r. obchodzili 50 lecie pożycia małżeńskiego. W międzyczasie, w 1968 r. Edmund zrezygnował z pracy w zakładzie i zatrudnił się w ZML

-u. Przez kolejne pięć lat Franciszek prowadził atelier tylko z córką Janiną, która w 1973 r. również zrezygnowała i przeszła do pracy w ZML-u. Aby poradzić sobie z pracą, Franciszek Krawiec przyjął uczniów na praktyki. W dwa lata później, w 1975 namówił swojego wnuka Jurka, syna Marii, by nie marnował znajomości



Franciszek i Franciszka Krawiec ze wszystkimi wnukami.

fachu, zrezygnował z pracy na kopalni i poprowadził wraz z nią zakład. Sam miał już wówczas 76 lat. Jerzy wspomina, że czasem dziadkowi zdarzała się zabawna sytuacja, gdy odbierał telefon. W zwyczaju miał przedstawiać się: - Krawiec fotograf, słucham. Wówczas w słuchawce odzywał się głos: - To krawiec, czy fotograf? Po roku wspólnej pracy, Franciszek postanowił odejść na emeryturę, pozostawiając atelier swojemu wnukowi.

Franciszek doczekał się sześciorgo potomstwa. Syn Julian osiadł na stałe w Wałbrzychu, gdzie prowadził zakład fotograficzny. Córka Antonina zamieszkała w Brzeszczach, także otworzyła zakład fotograficzny. Córka Maria przeprowadziła się w 1949 r. do Oświęcimia, gdzie wraz z mężem również otworzyła zakład fotograficzny. Córka Janina z mężem została w Kętach, pracowali w ZML-u do emerytury. Córka Kazimiera zamieszkała w Kozach, gdzie otworzyła zakład fotograficzny. Jedyne najmłodsza córka - Krystyna - nie poszła w ślady ojca i skończyła studia ekonomiczno-informatyczne, dziś mieszka w Katowicach. Franciszek Krawiec zmarł w roku 1979 i został pochowany na cmentarzu w Kętach. Fotografia była dla niego przede wszystkim pasją.

O swoim ojcu opowiadała, Maria Janczukowska.

Całości wysłuchał i spisał *ski* - prawnuk Franciszka Krawca.

Sprostowanie do listu Adama Kłosińskiego

Dot. sprostowania wiadomości nieprawdziwej

W imieniu Towarzystwa Sportowego Hejnał w likwidacji wnoszę na podstawie art. 31 ustawy z dnia 26.01.1984 r. Prawo Prasowe (Dz. U. Nr 5 poz. 24 z późn. zm.) o opublikowanie nast. sprostowania informacji nieprawdziwej opublikowanej w Czasopiśmie Kęczanin nr 5 (210) z maja 2009 roku w liście Pana Adama Kłosińskiego.

Treść sprostowania:

W związku z publikacją w Czasopiśmie „Kęczanin” nr . nr 5 (210) z maja 2009 listu Pana Adama Kłosińskiego w imieniu Towarzystwa Sportowego Hejnał w likwidacji oświadczam że:

1. Nieprawdą jest że roku 2002 majątek Towarzystwa wynosił 5 mln zł i taki sam Zakładu Usług Gospodarczych, żadnej wyceny w tym czasie nie dokonywano; pierwsza wycena sporządzona została dopiero na zlecenie Likwidatora. Majątek wyceniony w roku 2008 całego Towarzystwa wyniósł 5,3 złotych.

2. Nieprawdą jest , że w Towarzystwie nie był przestrzegany regulamin wynagradzania.

3. Nieprawdziwa jest informacja o Sekcji Podnoszenia Ciężarów, w lutym 2002

roku reaktywowano w Towarzystwie dwubój olimpijski w podnoszeniu ciężarów. Honorowym Prezesem Ciężarów został Pan Jan Toczek. Do zarządu Sekcji wybrano: Józefa Korczyka – Kierownik Sekcji, Mariana Bogacza, Franciszka Michalika, Kazimierza Porębskiego, Andrzeja Szlagora i Mieczysław Stańczaka.

4. Na wniosek Prezesa Towarzystwa z dnia 27.02.2003 w dniu 20.03.2003 roku Komisja Rewizyjna Towarzystwa przeprowadziła kompleksową kontrolę Zakładu Usług Gospodarczych - nie stwierdziła nieprawidłowości.

5. W każdym roku na Zebraniu Zarządu w miesiącach październik-listopad na wniosek Prezesa Towarzystwa powoływana była Komisja Inwentaryzacyjna. Wszystkie inwentaryzacje były przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami

6. Pan Adam Kłosiński nie został odwołany z Członka Zarządu przez Zarząd lecz sam złożył rezygnację z tej funkcji w dniu 04.04.2003 roku. Wcześniej na posiedzeniu zarządu nastąpiło odwołanie Adama Kłosińskiego z funkcji Wiceprezesa ds. Sportowych, w obecności 14 członków Zarządu, co stanowiło 66,67 proc całego

Zarządu.

7. Działalność wszystkich sekcji sportowych oparta była na środkach finansowych pozyskanych przez Towarzystwo, co każdorazowo było prezentowane na Zebraniach Zarządu i zatwierdzane do realizacji. W okresie 2000 -2008 żadna z Sekcji Sportowych nie posiadała strategicznego sponsora.

8. Jednocześnie oświadczam, że osobiście byłem prezesem 2 lata 6 miesięcy, a nie jak podano w artykule przez 11 lat. Nieprawdą jest też, że w tym okresie nie posiadałem zakresu praw i obowiązków, co wynika z dokumentów Towarzystwa.

Proszę o zamieszczenie w/w sprostowania w najbliższym numerze Kęczanina
Z poważaniem
Henryk Kurec

Od Redakcji:

Z przykrością musimy stwierdzić, że ostatnia prostowana tutaj nieścisłość – 11 lat prezesowania Pana Kurca – znalazła się w liście Pana Kłosińskiego z naszej winy. Ten błąd pojawił się podczas skanowania listu. Obu Panów Przepraszamy.

Marek Nycz, redaktor naczelny

Sukcesy judoków rodem z Kęt



Krystian Jurowski i Kacper Rajda walczyli na Sycylii dwa brązowe medale w międzynarodowym turnieju judo, który odbył się 2 maja w Santa Croce Camerina. Do tego kilka dni temu Krystian zajął trzecie miejsce na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski we Wrocławiu. Prze-

kariery rozpoczęli w kęckim TS „Hejnał”. Piliśmy o nich w listopadowym wydaniu „Kęczanina” – obaj są jeszcze bardzo młodzi i występują w kategorii wiekowej 20-23 lata. Krystian walczy w wadze do 66 kg, a Kacper – 73 kg. Na Sycylię wyjechali końcem kwietnia razem

grał tam tylko jedną walkę – w półfinale z obecnym mistrzem. Kacper po pierwszej wygranej walce w drugiej odniósł kontuzję i musiał się wycofać z zawodów. Szkoda, bo i on miał wielkie szanse na podium.

Obaj młodzi judocy pochodzą z Kęt i choć dziś trenują w Gwardii Opole, to swoje

z reprezentacją swego opolskiego klubu. Zostali zaproszeni na zawody drużynowe, w których Gwardia zajęła (m.in. dzięki ich postawie) drugą lokatę. To spory sukces. Turniej cieszył się wielkim zainteresowaniem. Zawodnicy wspominają, że zaraz po wylądowaniu już na lotnisku zobaczyli plakaty reklamujące imprezę. Podobno cała Sycylia była tak oplakatowana.

Zaraz po powrocie do kraju wzięli udział w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w Judo, we Wrocławiu. Świetnie przygotowani obaj dobrze rozpoczęli zawody. Krystian Jurowski wygrał prawie wszystkie walki, ulegając tylko jednemu przeciwnikowi – Pawłowi Zagrodnikowi z „Czarnych” Bytom, który w finale sięgnął po tytuł mistrzowski. Krystian zdobył brązowy medal. Niestety Kacper Rajda po pierwszej wygranej walce w drugim pojedynku odniósł kontuzję stopy. To wyeliminowało go z dalszej walki. Mimo wszystko obu zawodnikom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

man

Pływacy na start!

Dwudziestego maja na Krytej Pływalni Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kętach, już po raz piąty, odbyły się Mistrzostwa w Pływaniu Szkół Podstawowych i Gimnazjów. Organizatorem imprezy był Komisariat Policji w Kętach, a policjanci zaprosili do wzięcia udziału w zabawie dzieci z całej gminy. Dużą rolę w przygotowaniu mistrzostw odegrał także pan Jarosław Jurzak, który już od pierwszej edycji prowadzi zawody i sędziuje pływakom.

W zawodach uczestniczyło łącznie 60 zawodników i zawodniczek. Uczniowie zmierzali się w konkurencjach pływackich na dystansie 50 metrów w stylach: kraul, grzbiet i żabka, a także sztafetach łączonych na dystansie 4x25 metrów stylem dowolnym. Organizatorzy zadbali aby mistrzostwa nie przebiegały w atmosferze ostrej konkurencji, ale dobrej zabawy.

- Naszym celem było przede wszystkim pokazanie najmłodszym, że czasami samo uczestnictwo w zawodach liczy się bardziej niż wygrana – mówi nadkomisarz Piotr Dziekanowski, Komendant Komisariatu Policji w Kętach. - Poprzez organizowanie takich imprez, pragniemy wpoić dzieciom ducha rywalizacji fair play oraz przekazać im pozytywne wzorce kibicowania.

Wszyscy finaliści zostali nagrodzeni dyplomami, medalami oraz atrakcyjnymi nagrodami rzeczowymi, a najlepsze szkoły za punktację drużynową otrzymały pamiątkowe

puchary. W kategorii szkół podstawowych podium zdominowali zawodnicy z prowadzonej przez pana Jerzego Cwynara sekcji pływackiej UKS Sokół Kęty ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Kętach. Spośród gimnazjalistów najlepsi okazali się pływacy Gimnazjum im. St. Wyspiańskiego w Kętach. Szczególne wyróżnienie dla najlepszej zawodniczki i zawodnika otrzymali: w szkołach podstawowych Sabina Olma z Sp. 2 i Adam Szemik z Sp.3, a w gimnazjach Katarzyna Goldyn i Adrian Grzeszczak z Gim. im Wyspiańskiego.

Kęccy policjanci mają nadzieję, że organizowane przez komendę zawody wpiszą się na stałe w kalendarium imprez sportowych gminy Kęty. W związku z tym ogłosili konkurs na najlepszą nazwę dla imprezy. Swoje propozycje nadesłały szkoły z całej gminy. Zwyciężył pomysł uczniów Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego w Nowej Wsi. Odtąd mistrzostwa będą organizowane pod hasłem „Pływacy na start!”.



Komisariat Policji w Kętach dziękuje za wsparcie finansowe w organizacji mistrzostw Bankowi Spółdzielczemu w Kętach i Agencji PZU Z. Jelonek oraz firmom: Wosana S.A. (z siedzibą w Andrychowie), Hutnik sp. Z o.o., „AL-BO” Alfred Wojtala, Ice-Mastery S.J., Alumental S.A., „Iskierka” Produkcja Artykułów Sportowych oraz Piekarnia Antoni Piskorek.

car/fot.ski

W zawodach zwyciężyli:

Szkoły podstawowe dziewczęta:
Kraul – Sabina Olma – SP. 2
Klasyczny – Dominika Wysogład – SP. 2
Grzbietowy – Sabina Olma – SP. 2
 chłopcy:
Kraul – Dariusz Galuszka – SP. Bielany
Klasyczny – Jakub Kierzek – SP. 1
Grzbietowy – Adam Szemik – SP. 3
Sztafeta stylem dowolnym 4x 25m.
 Szkoła Podstawowa nr 2 w Kętach

Gimnazja dziewczęta:
Kraul – Katarzyna Goldyn – Gim Wyspiański
Klasyczny – Paulina Lach – Gim Wyspiański
Grzbietowy – Katarzyna Goldyn – Gim Wyspiański
 chłopcy:
Kraul – Bogusław Romik – Gim nr 3
Klasyczny – Adrian Grzeszczak – Gim Wyspiański
Grzbietowy – Adrian Grzeszczak – Gim Wyspiański
Sztafeta stylem dowolnym 4x 50m.
 Gimnazjum im. Wyspiańskiego w Kętach

Drużynowo: SP. Nr 2 w Kętach oraz Gim im. Wyspiańskiego w Kętach

Całkiem Blisko Boisko

Zakończyły się prace przy budowie drugiego w Kętach boiska ze sztuczną nawierzchnią. Mieści się przy „Koperniku”, a jego otwarcie zaplanowano na 29 maja o godz. 11. Kiedy będzie ogólnie dostępne? Gdy tylko znajdzie się osoba, która tak samo jak gospodarz „Orlika” będzie się zajmować udostępnianiem obiektu i dbaniem o jego dobry stan. Wszystko wskazuje na to, że będzie to jeszcze przed wakacjami. Do tego momentu z boiska korzystać będą tylko uczniowie Powiatowego

Zespołu Szkół Nr 10 im. M. Kopernika”. Ale już w wakacje boisko będzie służyło przede wszystkim dzieciom i młodzieży z osiedli.

Boisko powstało w ramach ogólnopolskiej akcji „Blisko boisko”, której celem jest stworzenie nowoczesnych obiektów sportowych dla dużych osiedli mieszkaniowych. Daltego w Kętach wybrano takie położenie – pomiędzy osiedlami Kard. Wyszyńskiego a 700-lecia.

To już druga edycja programu „Blisko boisko”, w którym udział biorą Ministerstwo Sportu i oraz Grupa PZU. W jego ramach zaplanowano budowę 50 boisk w całej Polsce. Kęcki obiekt jest jednym z sześciu w Małopolsce i jednym w powiecie oświęcimskim. Pieniądze na niego wydały nie tylko ministerstwo i PZU, również samorządy

– tak powiatowy jak i gminny poniosły wspólny ciężar połowy wydatków, dając po 250 tys. zł.

Boisko przy „Koperniku” ma tylko jedną płytę (Orlik ma dwie) i wymiary 60 na 30 metrów. Jest wyłożone taką samą sztuczną nawierzchnią, imitującą naturalną trawę. Pod nią jest specjalny system odwadniający. Boisko otaczają wysokie siatki zabezpieczające, a w przyszłości – jak mówi dyrektor szkoły, Rafał Ficoń - nie jest wykluczone, że zostanie wyposażone w sztuczne oświetlenie.

Obiekt przy „Koperniku” jest już trzecim sztucznym boiskiem w Gminie Kęty (jesteśmy rekordzistami w tym rejonie kraju!). Pierwsze powstało w Łękach, a drugi był „Orlik 2012” przy „Hejnale”, otwarty w grudniu 2008 r.

man/fot.ski



Obleżony „Orlik”

Od samego powstania „Orlik” cieszy się dużym zainteresowaniem. Boisko do piłki nożnej oblegane jest niemalże non stop, ponieważ realizowane są na nim rozgrywki amatorskiej ligi, na którą zgłosiła się znaczna ilość drużyn. Zorganizowano tam także pierwszy turniej majowy. Dla tych, którzy jeszcze nie odwiedzili „Orlika” przypominamy, że znajduje się tam również boisko do koszykówki i plac zabaw dla dzieci.

ski



Kibice do kasy

Od kilku miesięcy rośnie napięcie wokół kęckiego sportu, a wszystko zaczęło się od zatonięcia flagowego okrętu pod nazwą TS „Hejnał”. Poszedł na dno i pociągnął za sobą piłkarzy, sztangistów, siatkarzy, judoków i brydżystów... Kiedy wszyscy znaleźli się już w wodzie, wielu miast szukać szalup i jakiegoś brzegu, zaczęło poszukiwanie winnych i do teraz pływa w kółko. Nie mam zamiaru wdawać się tu w opis tych awantur i szukania w nich racji, bo wszyscy chyba mają swoje i nikogo nie można do niczego przekonać. Wielu zapomniało, że z głową odwróconą do tyłu nie można iść do przodu.

Pojawiły się znaczne inicjatywy: powołanie nowego klubu, autonomicznych sekcji, szukanie sponsorów. Ci ostatni zresztą – powtarzano to wcześniej wielokrotnie – tylko czekali z kasą na zatonięcie flagowca; marzyli wprost aby już dać kasę, tylko nie staremu „Hejnałowi”, ale nowym samodzielnym sekcjom. Kiedy jednak przyszło co do czego, owi mityczni sponsorzy okazali się tak samo realni jak szóstka w totku. Kibice i młodzi działacze wciąż piszą apele, wołają o pomoc do ludzi i pomstę do nieba, że szlag trafia coś tak potrzebnego ludziom, jak piłka nożna. Tymczasem w całych tych tumultach nikt nie spojrzał w stronę trybun. Tam właśnie jest odpowiedź na wszystkie pytania i wątpliwości: na meczach jest 30-40 kibiców. Nawet jeśli przyjdzie ich więcej, to połowa chce wejść za darmo, bo „są działaczami” albo „byłymi zawodnikami”. Zatem piłkarzom chcą pomóc przede wszystkim wsparciem moralnym, a nie piątką wpłaconą do kasy za bilet.

A sekcja piłkarska szamocze się z finansami i nie może sobie poradzić ze związaniem końca z końcem. Młodzi i pełni zapału ludzie umyślili sobie, że wbrew wszystkiemu uratują kęcką piłkę. Niestety, chyba już tylko oni w to wierzą, bo kibiców nie ma, a seniorzy tak skutecznie pouciekali po okolicy, że w pierwszej drużynie grają prawie sami juniorzy. Teraz przynajmniej widać, na kogo można było liczyć.

Nie chciałbym i ja popaść w szukanie dziury w całym, więc zwrócę uwagę tylko na jedną, ale moim zdaniem zasadniczą kwestię. Jeśli nikomu nie zależy na piłce – w co nie wierzę, bo wystarczy spojrzeć na pełne zapaleniów boisko Orlika – to niech ta piłka padnie i koniec. Ale jeśli jest w tym mieście jeszcze choćby kilka osób, które kochają piłkę, to powinny sobie za punkt honoru postawić przychodzenie na mecze i solidarne wykupywanie biletów. Będzie przynajmniej na opłacenie kosztów, a to one dziś zżerają kasę sekcji.

Pisałem już o tym na portalu Info Kęty, piszę tu, a jak będzie trzeba, to będę pisał i po murach.